PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR.
Nr. 61 (654) SOBOTA, DNIA 1 SIERPNIA 1931 ROKU ROK XI

Liga znów ma głos

V-ty konkurs olimpijski na wyniki 10-ciu meczów ligowych

Niedziela dn. 2 sierpnia przyniesie trzy tylko mecze ligowe. Większość naszej ekstraklasy wolała bowiem w czasie lipca, względnie sierpnia zrobić zasłużoną przerwę, potrzebną do wy reperowania zszarpanych nerwów swych pupilów, no i często mocno nadwyrężonych mięśni, ścięgien, a nawet i... kości.

Tym razem tylko Warszawa, Kraków i Lwów będą widownią walk ligowych. W stolicy Legja gościć będzie u siebie górnośląski Ruch, który dorocznym, a utartym zwyczajem, po świetnym starcie spadł do drugiej połowy tabeli, skąd z pewnością nie pozwoli się łatwo wykurzyć przez zdecydowanych outsiderów Czarnych i Lechję.

W normalnych warunkach Legja, mając za sobą handicap własnego boiska i nużącej podróży górnoślązaków powinnaby się uporać z nimi bez trudu. Jednak gra, jaką pokazali wojskowi na meczu z Czarnymi, bynajmniej nie pozwala typować Legji jako stuprocentowego faworyta.

Z drugiej jednak strony nieobliczalność psychiczna tej drużyny każe przypuszczać, że właśnie w dn. 2 sierpnia nastąpi wspaniały rewanż za niezwykle mizerną grę z Czarnymi.

Drugi mecz dnia Wisła — Pogoń będzie niewątpliwie gwoździem tej niedzieli ligowej. Bo też, kto wie, czy właśnie w tym dniu na boisku Wisły nie padnie już rozwiązanie tegorocznego tytułu mistrzowskiego. Jeśli lider tabeli zdoła mecz ten rozstrzygnąć na swą korzyść, a nawet choćby zremisować — zagarnie do swych rąk wszelkie atuty, a przedewszystkiem umocni kolosalnie swą pozycję moralną.

W razie jednak porażki, Pogoń może się łatwo załamać, co może wpłynąć na rezultaty następnych jej ciężkich gier z Ł. K. S-em i Garbarnią.

Atuty obu zespołów w walce tej są wyjątkowo wyrównane: handicap boiska Wisły równoważy zwycięstwo Pogoni 2:1 w pierwszej kolejce rozgrywek.

Słowem walka zapowiada się gorąco i ciekawie.

Trzeci mecz Czarni — Lechja we Lwowie będzie cichą tragedją jednej z dwu drużyn lwowskich, chwilowo najbardziej zagrożonych spadkiem do klasy A. Sądząc z formy wykazanej ostatnio przez Czarnych w Warszawie, do nich raczej powinno należeć zwycięstwo, które dałoby najstarszemu klubowi polskiemu jeden punkt przewagi nad benjaminkiem Ligi.

Tak samo pierwszy mecz tegoroczny wygrany przez Czarnych 4:2, przemawia za ich zwycięstwem.





TRIUMFATORZY MISTRZOSTW WIOŚLARSKICH W BYDGOSZCZY.
GRABICKA (WARSZAWSKI K. W.). VEREY (A. Z. S. KRAKÓW)



MAGNE I BULLA
dwaj zwycięzcy indywidualni Tour de France.



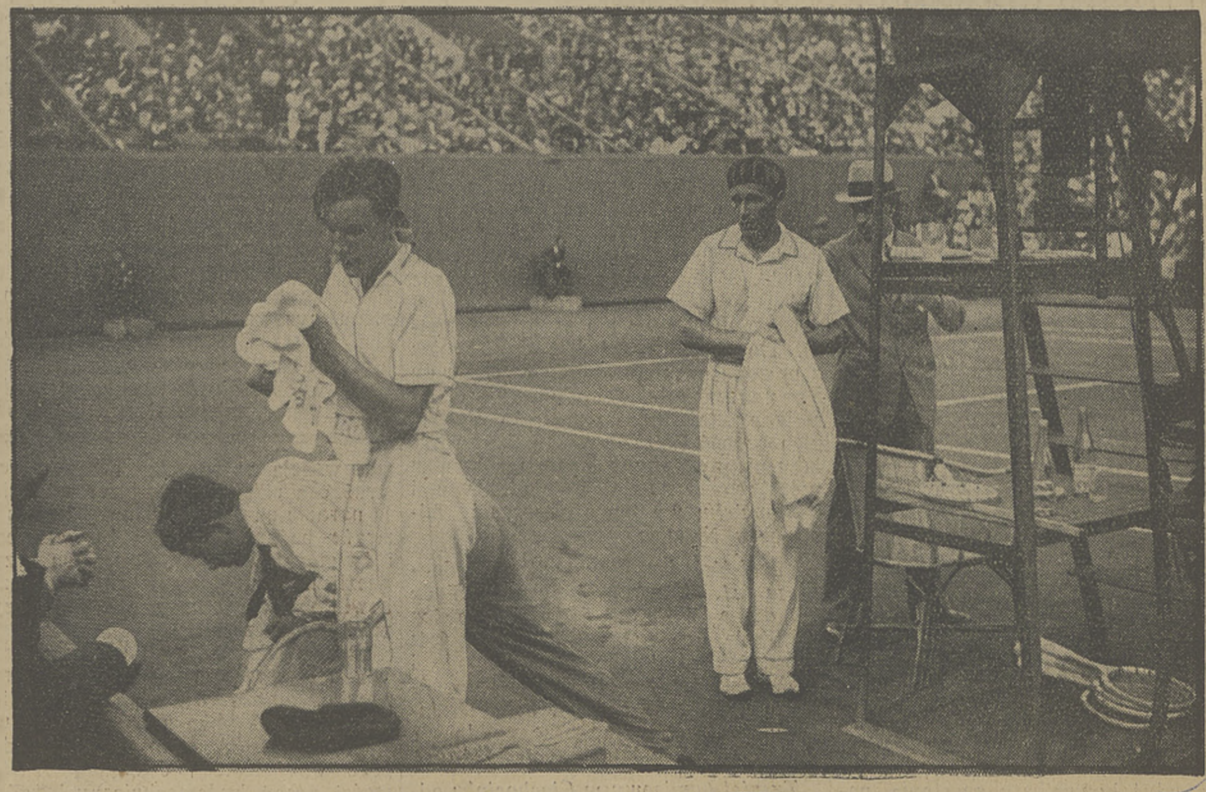
KOSZUTSKI I SZAMOTA
walczyli na Dynasach o czem piszemy na str. 2-ej.



PUHAR P. PREZYDENTA RZPL.
zdobyła w Bydgoszczy ósemka K. W. Poznań 04.



TRIUMF LADOUMEGUE NA BIEŻNI BERLIŃSKIEJ.
Mały Francuz prowadzi bieg 1,000 mtr. przed wyborową stawką Niemców.



EPILOG TEGOROCZNYCH WALK O PUHAR DAVISA.
Perry i Borotra ocierają pot z twarzy po dramatycznym pierwszym secie.

Aktorzy wielkiego finału tennisowego

Cochet decyduje o ponownem zdobyciu Puharu Davisa przez Francję

Tegoroczna batalja trzech finalistów puharu, przyniosła wiele niespodzianek i nasunęła mnóstwo wniosków i refleksyj. Można śmiało powiedzieć, że puhar wisiał na włosku i jedynie wielki Cochet jeszcze raz zdołał go uratować dla Francji. Anglicy w singlu okazali się równorzędni i jedynie gra podwójna rozstrzygnęła o losach puharu.

Cochet, jakkolwiek nie w swej najlepszej formie, wystarczył aby zdobyć dwa cenne single. Jego niezwykłe opanowanie nerwów, jakaś cudowna umiejętność ustawiania się do każdej piłki, pozwoliły na przechylenie szali, w najkrytyczniejszych dla niego momentach. Bo przecież Austin, a tembardziej Perry wielokrotnie prowadzili z nim sety i zdawało się, że Lyończyka już nic nie uratuje.

Borotra zawiódł. Francuzi liczyli, że napewno choć jeden mecz wygra. Tymczasem Bask przegrał oba punkty i niepodobna nie postawić pytania: czy to nie koniec wielkiego mistrza. To prawda — jego praca zawodowa, nie pozwalająca mu na normalny trening i regularne życie — zrobiła swoje.

Póki Borotra był młody, wygrywał zabójczem tempem z każdym przeciwnikiem, zanim ten zdołał się opamiętać i wejść w uderzenie.

Ale lata zrobiły swoje, dziś Borotra z trudnością wytrzymuje trzy sety, a zdaje się, że grać dla niego pięć setów — to fizyczna męka. Naprawdę było przykro patrzeć, kiedy w piątym, decydującym secie, przy stanie 4:4 Borotra chciał za wszelką cenę wygrać, a siły odmawiały mu posłuszeństwa. W sympatycznej jego twarzy było tyle bólu, że aż jego przyjaciele Boussus i Brugnon nie mogli na to patrzeć i wyszli z trybun.

Brugnon to wzór inteligencji na placu, jego wolej jest przeważnie lokowany pomiędzy dwu przeciwników w miejscu najmniej spodziewanem. Jego serwis, zataczający krzywiznę jest b. trudny do przyjmowania. Wogóle Brugnon posiada kompletne opanowanie piłki, za wyjątkiem smeczu, który ma defensywny, a nie ofensywny. Anglicy, wiedząc o tem, chętnie atakowali Brugnona lobami, licząc na jego błędy.

Przechodząc do obozu pokonanych, trzeba stwierdzić, iż Austin jest dziś u szczytu formy. I kto wie, czy nie byłoby przesady, umieszczając go na II-em miejscu wśród najlepszych graczy świata (porażki w Pradze nikt nie bierze na serjo). Austin dowiódł, że regularną grą i dokładnemi „passing shootami" można unieruchomić zupełnie, nawet takich graczy siatkowych i woleistów jak Borotra.

Perry zrobił największą niespodziankę i w walce z Cochetem przeszedł samego siebie. Niema krytyka, któryby nie zachwycał się jego grą. Ze wszystkich 8-miu singlów, które ostatnio grano w Rolland Garros, krytyka jednogłośnie uznała, iż mecz Perry — Cochet stał na najwyższym poziomie tennisu. Ten 19-toletni chłopak, ex-mistrz świata w ping-pongu (1929) ma szalone warunki fizyczne i mam wrażenie, że posiada większą przyszłość niż Shields i Wood. Perry jest jeszcze b. młody, nie umie wygrać decydującej piłki, ale gdy opanuje nerwy, stanie się niebezpieczny i dla Cocheta.

Z powyższego można wyprowadzić kilka wniosków: przede wszystkiem spadek formy rakiet francuskich. Mój Boże — jaka różnica w ciągu roku, kiedy to Cochet bez trudu bił Tildena, Borotra królował nad Lottem, a double francuski robił to co chciał z amerykańskim. Być może, że póki wielki Cochet gra, póty puhar zostanie we Francji, ale będzie go coraz trudniej obronić.

Dziś już, zdaje się, nie ulega wątpliwości, że gdyby Amerykanom udało się pobić Anglików, byliby zdobywcami puharu, gdyż Borotra przegrałby pewnie oba swe single, a double wygrany byłby łatwo przez Yankesów.

*

W ostatnim dniu walk w niedzielę, Stadjon był nabity do ostatniego miejsca. Już o 11-ej rano, mimo mżącego deszczu, wszystkie bilety były rozsprzedane.

Przekupnie, mimo srogiej kontroli, sprzedawali bilety po 500 franków! Niedaleko stadjonu Rolland Garros jest położony welodrom „Parc des Princes", gdzie odbywał się w tym samym czasie finał „Tour de France". Głośne oklaski z obu stadjonów zlewały się często w jakić wielki grzmot, i odbijały się przeciągłem echem po całym lasku Bulońskim.

*

Gdy rozgrywano ostatnie piłki, deszcz padał coraz większy. Wreszcie rozbrzmiewa Marsyljanka, a w chwilę później „God save the King", tak smętne, jak smutny był ten dżdżysty dzień.

Kaz. Gryżewski.

Szamota -- Koszutski 3:2

Mistrz Polski zwycięża najgroźniejszego rywala

Pierwotnie zapowiedziano wielki trójmecz Szamota—Pusz—Koszutski. Byłyby to zawody pierwszorzędne i dałyby sporo materjału do korekty mistrzostw Polski.

Okazuje się jednak, że zebrać trzech zawodników nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Trójmecz rozbił Pusz. który odmówił — jak twierdzi WTC — wzięcia udziału w wyścigach.

Na tle tych specyficznie kolarskich stosunków, tych utarczek i akcyj podjazdowych urobiła się już swoista geografja kolarska, którą pod grozą fiaska obowiązany jest znać każdy organizator zawodów.

Czołowi nasi zawodnicy nie startują na byle torze. Nad każdem zaproszeniem namyślają się długo i przeprowadzają surową selekcję.

Koszutski, naprzykład, wogóle niechętnie jeździ. Jest to kolarz, który nawet na rowerze wypukuje gamy na kierowniku. Pusz nie znosi wilgotnego klimatu Dynasów, bo ma delikatne zdrowie. A Szamota jest tak przywiązany do WTC, że niema mowy o starcie w Krakowie, Kaliszu, czy nawet na torze Legji...

Prawdziwa bieda z naszymi asami! Nietylko że jest ich niepełna talja, ale jeszcze gdzieś pod stołem się zawieruszyli!

Pomimo bojkotu Pusza, wyścigi wypadły zajmująco. W meczu Szamota—Koszutski zawodnicy nie szczędzili widzom emocji. Urządzono aż pięć spotkań, w których trzykrotnie triumfował mistrz, a dwa razy — kaliszanin.

Pierwszy bieg odbył się na dystansie 400 mtr. (także dziki dystans!). Koszutski ucieka z pierwszego wirażu, jednak Szamota nie pozwala mu oddalić się zanadto i na prostej dochodzi bez wysiłku. Szas 13 sek.

Na dystansie 800 mtr historja powtórzyła się. Tym razem udało się Koszutskiemu zyskać po „nurku" pięć długości i wygrać bieg z przewagą 4 mtr. Czas optymistycznych sędziów 12,4 sek.

Trzecie spotkanie odbyło się na dystansie 1000 mtr. Po długiem sur place ucieka z wirażu dla odmiany Szamota. Koszutski spostrzega zbiega zapóźno i nie jest w stanie odrobić handicapu sześciu długości. Czas 12,8 sek.

Czwartą próbą był bieg 200 mtr. pojedyńczo na czas. Koszutski okazał się tu mniej szybkim, nie może być jednak mowy o różnicy 0,6 sek., jak to chcą sędziowie. Sztopery prywatne wykazały 12,6 dla Szamoty i 12,8 dla Koszutskiego, podczas kiedy rezultat urzędowy wynosi 12,2 i 12,8 sek.

Najciekawszy i najcharakterystyczniejszy przebieg miał wyścig ostatni, rozegrany na żądanie Koszutskiego. Dystans 800 mtr. Koszutski idzie ostro z pierwszej pozycji i nie posługując się żadnemi trickami ani sztuczkami, kończy bieg jako zwycięzca Szamota usiłuje obejść przeciwnika na wirażu, atakuje go dwukrotnie, ale na mecie jest jeszcze o ćwierć koła za kaliszaninem.

Mówiąc językiem piłkarskim, Szamota wygrał spotkanie 3:2. Jeśli zechcemy porównywać objektywne wartości obu zawodników, przyznać Szamocie należy świetne techniczne prowadzenie maszyny i nieco większą szybkość od rywala. Plusem Koszutskiego jest szybsza orjentacja, która w biegach grupowych odgrywa często decydującą rolę.

Kwestja wyższości pozostaje więc nadal otwartą, chociażby z tego powodu, że każdy z nich jest — inny!

Na pozostałą część programu złożyły się dwa biegi za prowadzeniem motorów (na dyst. 10 i 15 km.). wygrane łatwo przez Oksiutycza przed Popończykiem, Oczachowskim i Sobolewskim, oraz ciekawy wyścig sprinterów, w którym Majewski pokonał Frączkowskiego, Dubrawskiego i Stan. Podgórskiego (czas 13,4 sek.).

W pojedynku długodystansowców, zaciętych rywali Oleckiego i Włodarczyka I, pogodziła pęknięta guma. Zwycięstwo dostało się w ręce Michalaka.

Publiczności — jeśli nie liczyć sędziów — stosunkowo mało. Ciekawy mecz Szamoty z Koszutskim zasługiwał na większe zainteresowanie.

erd.

Torowe mistrzostwa Warszawy rozegrane zostaną w niedzielę na Dynasach. Na starcie stanie cała gwardja WTC (Szamota, Majewski, Podgórski, Szymczyk, Dubrawski, Frączkowski) i — być może — Pusz. Wyścigi sprinterów urozmaicone zostaną biegami za prowadzeniem motorów.

Finał Tour de France

Już na pierwszym etapie płaskim z Evian do Belfortu (282 km) nastąpiła pierwsza detronizacja. Prowadząca dotąd w klasyfikacji państw Francja musiała ustąpić drużynie belgijskiej, która przypuściła generalny atak. Zwyciężył di Pacco 10:33,48 przed Geyerem, następne miejsca zajęli Belgowie: Rebry, Demuysere i Dewale. Świetnie trzymali się Niemcy, którzy za późno jednak ocknęli się z letargu, i nawet na etapie z Belfort do Colmaru nie zdołali poprawić się w klasyfikacji, w sposób rzucający się w oczy. Zwyciężył Leduc przed Pelissierem, Metzem, Demuyserem i Rebrym W tym etapie pokonana została ostatnia przeszkoda, dzieląca kolarzy od Paryża — Wogezy, ze swemi dziecinnemi jak na Alpy i Pireneje wzniesieniami — 1300 mtr. Magne nie stracił nic i nie zyskał; w tych warunkach, gdy wszyscy walczą tylko z nim, to i tak dużo.

Etap 21-szy Colmar—Metz zbliżył znów o 192 km. zawodników do Paryża. Wyścig rozstrzygnięto na finiszu, przyczem Francuzi wspomagani przez organizatorów zainicjowali cały szereg nielojalnych metod walki. Nie wystarczyło to jednak Pelissierowi do zwycięstwa i przyszedł on trzeci za di Pacco i Stöplem. Następne etapy były spokojne. Wyścig był właściwie rozstrzygnięty. To też bez walki w powolnem tempie przejechali kolarze Charleville, Malo i ruszyli do Paryża.

Tłumy publiczności święciły tu dwa triumfy swej ambicji narodowej Ostatni etap wygrał znów Pelissier (szóste zwycięstwo etapowe). Jednocześnie Magne wjechał jako czternasty z koszulce lidera, której nie zdjął od Luchon.

Piłkarze krakowscy w walce o tytuł mistrza

Mistrzostwo klasy „A" krakowskiego okręgu dobiega końca.

Szereg wyników niedzieli 26 lipca w pewnej mierze wyjaśniło sytuację I tak Zwierzyniecki K. S. po zwycięstwie nad R. K. S. Legją 5:1 wydostał się ze strefy niebezpiecznej. Korona wynikiem 1:0 z Makkabi odebrała biało-niebieskim definitywnie nadzieję wysunięcia się na jedno z czołowych miejsc. Remisowy wynik 1:1 Krowodrzy z Olszą „zapewnił" tym dwu klubom ostatnie miejsca w tabeli, a z tem również zagroził konsekwencją spadku.

Sensacyjne zawody Podgórza z Wawelem na boisku wojskowych odbyły się wśród ciężkiej atmosfery, cechowała je bardzo ostra, a czasami wręcz brutalna gra obustronna. Wynik 0:0 utrzymał się do 20 min. przed końcem, a gdy sędzia p. Ganda zarządził rzut wolny z za pola karnego Wawelu z powodu faulu na Kasinie, publiczność wdarła się na boisko. Ponieważ w przeciągu 5 min. nie usunięto widzów sędzia odgwizdał zawody. Epilog rozegra się przed forum Związku.

W grupie II-giej Cracovia I B pokonała Fablok Chrzanów 3:1, Jutrzenka Tarnów poniosła porażkę 2:1 z Wisłą I b, a Garbarnia zremisowała z Tarnovią 2:2.

*

Leaderem grupy I-ej jest nadal Podgórze, które straciło dotychczas zaledwie 6 pktów i ma do rozegrania jeszcze jeden mecz z Koroną. Na drugiem miejscu uplasował się zeszłoroczny mistrz Wawel, który na swem koncie ujemnem ma 8 pkt. Dalej idzie Korona z 9 pktami. Między temi drużynami rozegrany zostanie finał.

W wypadku wygranej Podgórza z Koroną tytuł mistrza grupy, a z nim razem i prawo udziału w grach o wejście do Ligi przypadnie Podgórzanom. W przeciwnym razie wytworzy się znowu niepewna sytuacja, skomplikowana dodatkowo przez nieukończone w niedzielę zawody między Podgórzem a Wawelem, gdzie publika wdarła się na boisko i uniemożliwiła sędziemu do prowadzenie meczu do końca.

Na dalszych miejscach ulokowały się Makkabi z 12 straconemi punktami, Legja z 13. Dół tabeli zajmują Zwierzyniecki K. S. z 16, Krowodrza również z tą samą ilością pkt. straconych i Olsza z 18 punktami.

Właściwa rozgrywka między dwoma ostatniemi klubami odbędzie się pośrednio i zależna będzie od wyników uzyskanych przez Krowodrzę z Koroną i Legją, a przez Olszę z Wawelem i Makkabią. A więc prawie najcięższe zawody.

W drugiej grupie jest sytuacja o tyje wyjaśniona, że tu czoło tabeli zajęty rezerwy klubów ligowych, które wszystkie mają stracone po 6 pktów. Zawody Garbarni z Cracovią mogą zdecydować o tytule mistrza. Następne miejsce t. j. 4-te zajmuje Tarnovia z 7 pktami oraz Fablok z 9-ma straconemi. Na końcu kroczy maruder Jutrzenka tarnowska, mająca wszystkie pkty stracone, a która w mistrzostwach odegrała tylko rolę dostarczycielki punktów, a obecnie po jednorocznym za ledwie pobycie w klasie „A" wróci do klasy niższej. W klasie „B" prowadzą Grzegórzecki K. S. i Sparta, a w dwu grupach prowincjonalnych Bocheński i Trzebinia.

Nowy basen na Śląsku

Zawody pływackie w Michałkowicach

W ubiegłą niedzielę nastąpiło oficjalne przejęcie nowego basenu pływackiego w Michałkowicach przez władze związkowe; łącznie z tą uroczystością odbyły się zawody pływackie, organizowane przez wielce ruchliwy Klub Pływacki Siemianowice.

Basen w Michałkowicach zasługuje pod każdym względem na miano wzorowego, posiada on wymiary 25x50 m., trampolinę, oraz wieżę do skoków, jest położony w punkcie dogodnym dla komunikacji.

Tak, jak wzorowy jest basen, tak też i pierwsze zawody tam urządzone udały się świetnie — organizacyjnie stały one na wysokości zadania, a o poziomie sportowym świadczą najlepiej wyniki: 3 rekordy Polski oraz dwa Śląska.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

Panie: 50 m. st. dow. 1) Schmidtówna (. P. Gisz.) 39 sek., rekord okręgowy wyrównany, 2) Jarkuliszówna (SKLA). 200 m. nawznak 1) Ficówna (T. P. Gisz.) 3:39,8, nowy rekord okr., stary rekord — 4:12 — był nietknięty od 1926 r., 2) Machurzanka (K. P. Siemianowice). 100 m. st. klas. 1) Jarkuliszówna (SKLA) 1:41, 2) Ficówna (T. P. Gisz.). 200 m. st. klas. — klasa II 1) Gwoździkówna (K. P. Siem.) 3:51. 100 m. st klas. — dziewczęta do lat 15: 1) Fryczówna (T. P. Gisz.) 1:43. Skoki z trampoliny 1) Klausówna (K. P. Siem.) 66,60, 2) Menselówna (T. P. Gisz.) 39.

Panowie: 50 m. st. dow. 1) Walter (K. P. Siem.) 29,8 sek., nowy rekord śląski, stary pobity o 1,2, 2) Duray (E. K. S.). 100 m. st. klas. 1) Bogut (E. K. S.) 1:27, 2) Polak (Hakoah, Bielsko), obaj zawodnicy pobili rekord Polski — 1:27,8 i śląski — 1:30. Kaputek (SKLA) osiągnął również lepszy czas niż rek. śląski. 200 m. nawznak 1) Karliczek (E. K. S.) 2:59, nowy rekord Polski, stary pobity o 1,2, 2) Frania (K. P. Siem.) 3:20. 200 m. st. klas. — klasa II: 1) Trammer (Hahoah, Bielsko) 3:22. 100 m. st dow. — chłopcy do lat 15: 1) Heidrich (K P. Siem.) 1:26,2. 3x100 m. st. zmienny 1) K. P. Siemianowice 4:14.2, 2) SKLA 10x50 m. crawlem 1) E. K. S. 5:33, nowy rekord Polski, stary pobity o 0,6 sek.. 2) K. P. Siemianowice. Skoki z trampoliny: mimo braku Maerza. wykazał narybek śląski doskonałą formę i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. 1) Breguła (K. P. Siem.) 94 pkt., 2) Ziaja (K. P. Siem.) 93 pkt.

Na zakończenie zawodów pływackich odbył się mecz w piłkę wodną między drużyną E. K. S. i kombinowanym zespołem SKLA — K. P. Siemianowice. Zwyciężył E. K. S. w stosunku 3:2 (2:0), bramki dla zwycięzców zdobyli Karliczek, Schwaen i Selinger, dla pokonanych Walter i Rother.

Przez radjo

„Polskie Radjo" projektuje w najbliższej przyszłości cały szereg transmisyj sportowych. W poniedziałek 10 sierpnia od godz. 17 m. 10 do 17 m. 35 relatowany będzie przebieg pływackich mistrzostw Polski, między innemi tak zawsze emocjonujących sztafet. W dniu 23 sierpnia, obok uroczystości otwarcia strzeleckich mistrzostw świata we Lwowie, nadawane ma być sprawozdanie z końcowej fazy piłkarskiego meczu Polska — Rumunja. W razie przybycia do Polski Cocheta, ewolucje króla tenisowego na korcie Legji będą oczywiście tematem radiowego sprawozdania. Pozatem „Polskie Radjo" nosi się z zamiarem transmitowania mającego się odbyć w październiku w Brukseli footballowego meczu Polska — Belgja.

Jak widzimy, program bogaty, szczególnie, jeśli zważyć, że sport zajmuje już sporo miejsca w audycjach codziennych, gdyż komunikaty sportowe nadawane są każdego wieczora dwukrotnie.

Wyjazd tennisistów polskich do Turcji, jakkolwiek jeszcze ostatecznie pertraktacji nie sfinalizowano, najprawdopodobniej nastąpi. W Konstantynopolu wszelkie przygotowania uczyniono, a ponoć i na afiszach figurują: nazwiska Tłoczyńskiego, Stolarowa i Dubieńskiej.

Jędrzejowska wyjeżdża w piątek wieczorem do Hamburga na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec. Będzie ona tam jedyną reprezentantką Polski, gdyż Stolarow i Tłoczyński nie jadą. Partnerzy Jędrzejowskiej w grach podwójnych nie są jeszcze znani. Tłoczyński nie jedzie do Niemiec z powodu projektowanego wyjazdu do Konstantynopola. Gdyby wyjazd na Bałkany też nie doszedł do skutku, nieobecność Polaków w Hamburgu byłaby niepowetowaną stratą dla tennisu polskiego. Turnieje w Skolimowie i Ciechocinku nie mogą zastąpić mistrzostw Niemiec.

Tennisiści Legji wygrali z Bydgoszczą 6:1. Tłoczyński pokonał Siodę 6:0, 6:1, a Cieślę 6:2, 6:2. Salmonowicz — Siodę 6:4, 6:2 i Cieślę 6:1, 6:4; Tłoczyński, Salmonowicz — Siodę i Cieślę 6:0, 6:4, Naumanówna. Tłoczyński — Rudowską i Cieślę 6:3, 9:7. Jedyny punkt dla Bydgoszczy zdobyła Rudowska, bijąc Neumanównę 6:4, 6:2.

Turniej tennisowy w Ciechocinku odbędzie się w dn. 7—9 sierpnia. Startować będzie m. in. Tłoczyński.

Polska - Czechosłowacja

Mecz zapaśniczy w Pardubicach

Z okazji wystawy sportowej w Pardubicach zaprosił Czechosłowacki Zw. Atletyczny polskich zapaśników na mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja. Spotkanie to odbedzie się 1-go sierpnia b. r. w Pardubicach,

Drużyna polska wyjedzie pod kierownictwem kapitana związkowego p. W. Gałuszki i sekr. p. St. Tybora. Z ramienia P. Z. A. wyjeżdża prezes p. dr. A. Kocur.

Spotkanie Polska — Czechosłowacja będzie interesujące, gdyż Czesi posiadają pierwszorzędnych zapaśników, a nawet trzech wicemistrzów olimpijskich. Skład reprezentacji czeskiej nie jest jeszcze znany, ale wątpić nie należy, że gospodarze zmobilizują najlepsze swe siły, z któremi Polacy spotkali się już na ostatnich mistrzostwach Europy oraz w marcu b. r. w Prostejowie, gdzie odbyło się spotkanie Polska — Czechosłowacja z wynikiem remisowym. Nadchodzące spotkanie będzie zarazem miernikiem, czy ostatnie mistrzostwa Polski dały nam jakiś postęp.

Przypominamy, że pierwsze spotkanie z Czechosłowacją przegraliśmy w roku 1928 w Katowicach w stosunku 2:4, tegoroczne więc spotkanie może nam przynieść wyrównanie stosunku.

3-go sierpnia b. r. odbedzie się w Pilznie spotkanie międzynarodowe Okręg Pilzneński — Górny Śląsk.

Polska reprezentacja zapaśnicza na międzynarodowe spotkanie Polska — Czechosłowacja wyjeżdża w piątek do Pardubic. Skład reprezentacyj jest następujący: waga kogucia: Ganzera — Nic, mistrz Czechosłowacji; w. piórkowa: Szmatloch—Janda, mistrz Czechosłowacji junjorów; w. lekka: Bajorek—Zvonar, mistrz Czech. junjorów; w. półśr.: Kiela—Samec, mistrz Czechosłowacji; w. średnia: Gałuszka—inż. Pribyl, mistrz Czech.; w. półciężka: Gęstwiński—Vostrach, mistrz Pilzna; w. ciężka: Puciata—Urban, mistrz Czechosłowacji.

3-go sierpnia odbędzie się w Pilźnie mecz międzynarodowy pomiędzy okręgami Pilzno—Śląsk.

Nowością w sporcie polskim jest strażacka piłka wodna, którą uprawiają narazie na Śląsku w formie treningu straże pożarne powiatu katowickiego i świętochłowickiego. Sport ten przywieźli nasi strażacy z Turynu, gdzie bawili swego czasu z okazji międzynarodowego zlotu.

Strażacka piłka wodna, którą uprawia się sprzętem specyficznie strażackim, przedstawia się niemniej interesująco jak piłka nożna, z którą ma wspólne zasady, wymaga jednak dużego wyrobienia i doskonałej znajomości zasad hydrotechnicznych, gdyż zarówno atak jak i obrona posługuje się wyłącznie siłą prądu wody.

Gra się odbywa na okrągłem boisku, w zasadzie drewnianem. Udział bierze czterech zawodników, po dwóch z każdej strony, każdy z nich uzbrojony w wąż wodny, zasilany z pompy motorowej. Zadaniem drużyn jest wepchnięcie prądem wody piłki o przekroju około 120 cm do bramki przeciwnika — strój kąpielowy, gra trwa dwa razy po 10 — 15 minut, według umowy.

Pierwsze publiczne mecze odbędą się z okazji Wojewódzkiego Zjazdu Straży Pożarnych w Katowicach 16-go sierpnia b. r., walczyć będą: Straż pożarna Nikiszowiec — Str. poż. Mysłowice: Str. poż. Ruda Śląska — Str. poż. Świętochłowice.

Na wodach Bydgoszczy

Regaty w ramach mistrzostw

W ramach regat o mistrzostwo Polski w Brdyujściu pod Bydgoszczą odbył się również szereg startów, w których koszulka mistrzowska nie wchodziła w grę.

Wyniki techniczne brzmią: jedynki pań (1200 mtr.) — 1) Grabicka (W. K. W.) 6:49, prowadzi od startu do mety; G2) Kieskiewiczówna (W. K. W. Grodno) 7:-6,4: 3) Gałajówna (W. K. W. Poznań).

Czwórki półwyścigowe: 1) BTW, czas 6:56,8; 2) W. K. S. W. Warszawa 6:59; 3) Grudziądzkie T. W.; 4) WTW Warszawa; 5) Syrena Warszawa; 6) K. K. W. Bydgoszcz nie ukończył biegu.

Czwórki półwyścigowe dla klubów wojskowych: 1) W. K. S. W. Warszawa, czas 7:27,02; 2) WKW Poznań 7:10; 3) W. K. S. W. Warszawa II; 4) BTW.

Czwórki półwyścigowe: 1) Grudziądzkie T. W. Wisła, czas 6:56; 2) O. W. Sokoła (Warszawa) 7:01,6; 3) K. K. W. Bydgoszcz.

Ósemki nowicjusze. Bieg o nagrodę dyrektora P. U. W. F. 1) BTW w czasie 6:29,8; 2) W. K. W. Warszawa 6:33; 3) AZS Warszawa; 4) W. T. W. (Warszawa). Zacięta walka na całej trasie. Na finiszu nadludzkim wysiłkiem zwycięża B. T. Wioślarskie. Wobec 3-krotnego zdobycia nagrody, puhar przeszedł na własność BTW.

Czwórki wagi lekkiej. Prowadzi od startu KW 04. Po 500 metrach idą równo KW 04 i Włocławek. Na 1500 metrów wysuwa się KW 04 i po walce wygrywa w czasie 7:19,4: 2) T. W. Włocławek 7:20,4: 3) W K. S. W. Warszawa: 4) Wisła Warszawa.

Dwójki podwójne młodszych: wygrywa WTW 7:47, 2) Wisła 8:14.

Jedynki nowicjuszy: 1) Poczobut (AZS Warszawa) 8:06; 2) Merunowicz (AZS Kraków) 8:29.

Czwórki dla klubów wojskowych. 1) WKW Poznań 6:54; 2) Pogoń Wilno 6:55,6; 3) W. K. S. W. Warszawa; 4) BTW. Dopiero na ostatnich metrach wysuwa się WKW przed Pogoń i, wspaniale finiszując, zwycięża.

Ósemki młodszych. Prowadzi początkowo WTW Warszawa, na 1000 metrów obejmuje prowadzenie KW 04 przed WTW. Na 1500 metrów w dalszym ciągu prowadzą Poznańczycy i zwyciężają pewnie o półtorej długości w czasie 6:11 przed WTW — 6:16,2; 3) AZS Warszawa.

Jedynki młodszych: 1) Kopczyński (Wisła) 8:00,6. Poza konkursem Leśniewski BTW, uzyskał czas 7:34,6, lepszy od nowokreowanego mistrza Polski — Vereya.

Czwórki nowicjuszy: 1) Wisła Grudziądz 6:21,8/5: 2) BTW 6:29,4: 3) WKW Poznań, 4) WTW Warszawa, 5) W. K. S. W. Warszawa.

Wyjazd Polonji do Czechosłowacji odwołany. Drużyna piłkarska Polonji miała wyjechać w sobotę dn. 1 sierpnia na dwa mecze do Czechosłowacji, do Prerova i Bratislavy. Było to przedsięwzięcie bardzo ryzykowne, gdyż obaj przeciwnicy Polonji zaliczają się do czołowych zespołów amatorskich Czechosłowacji i przegrana z nimi zaszkodziłaby bardzo polskiej piłce nożnej. Polonja miała jeszcze nadto duże trudności z ustawieniem składu, nie mogli bowiem jechać Kisieliński, odbywający służbę wojskową w Grudziądzu, Miączyński, przebywający w Jugosławji, i Bułanow, bawiący na urlopie. Wyjazd w takich warunkach byłby poprostu lekkomyślnością, to też dobrze się stało, że Czesi w ostatniej chwili sami zaproponowali zmianę terminu na późniejszy, nie przypuszczając pewnie, że idą w ten sposób na rękę Polonji. Spotkania warszawiaków z Czechami nie dojdą już jednak prawdopodobnie w sezonie bieżącym do skutku z powodu braku terminów.

Miączyński, obrońca Polonji, wyjeżdża w sierpniu na dwumiesięczną praktykę do Jugosławji, wobec czego nie będzie brał udziału w zawodach ligowych. Zastępować go będzie w Polonji na pozycji prawego obrońcy Nowików.

Loth IV, znany przed kilku laty gracz Polonji, po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą, rozpoczął już treningi i grać będzie prawdopodobnie w ligowej drużynie Polonji.

Szlakiem Kadrówki

Gorączkowa praca wre w Krakowskim Związku Strzeleckim, gdzie koncentruje się cała akcja, związana z przygotowaniami do jednej z największych w Polsce imprez sportowych, jaką jest tradycyjny „Marsz Szlakiem Kadrówki" na przestrzeni 122 km. Kraków — Kielce. W krótkości przypominamy kilka technicznych szczegółów.

Marsz podzielony jest na 3 etapy: Kraków — Miechów (44 km.), Miechów — Jędrzejów (40 km.) i Jędrzejów — Kielce (38 km.). Etapy te zajmują 3 dni t. j. 6, 7 i 8 sierpnia i połączone są ze strzelaniem.

Drużyny złożone z 13 zawodników łącznie z drużynowym, podzielone są na dwie grupy, z których do pierwszej zalicza się wojsko, KOP, Policja Państwowa i Straż Graniczna. Do drugiej należą Związek Strzelecki i Stowarzyszenia W. F. i P. W. z kategorjami 1) od 18 — 21 lat i 2) powyżej 21 lat.

Drużyny startujące przesegregowane są w szeregu zawodów eliminacyjnych, dzięki czemu do „Marszu" staje elita.

Na stadjonie w Pardubicach

walczyć będą niebawem sportowcy polscy

Ze względu na specjalne zainteresowanie, jakie budzić będzie w najbliższych dniach w polskim świecie sportowym stadjon pardubicki, drukujemy poniższą korespondencję z tego miasta.

Pardubice, 26 lipca 1931 r.

Na bardzo wysokim poziomie stoi w Czechosłowacji świadomość znaczenia kultury sportowej. Czesi, wzorując się na Niemcach, wychowali sobie masy miłośników sportu, które o znaczeniu wychowania fizycznego są lepiej poinformowani, niż nasze gwiazdy sportowe.

O kulturze sportowej Czechosłowaków, najlepsze wyobrażenie daje otwarta przed niedawnym czasem „Wystawa Wychowania Fizycznego i Sportu" w Pardubicach. W ten sposób miasto to wyróżnione zostało, za zasługi położone na polu rozwoju wychowania fizycznego, i przedewszystkiem, za długoletnią tradycję sportową.

Miasto, kosztem 17 miljonów koron czeskich (4,5 miljona złotych), wybudowało w cudownej okolicy górskiej gmachy wystawowe na terenie 29 ha. Na terenach tych znajduje się najbardziej nowoczesny stadjon sportowy w Czechosłowacji, żywo przypominający stadjon stołecznej Legji.

Celem wystawy jest nietylko przedstawienie dotychczasowej pracy wykonanej w zakresie czeskosłowackiego wychowania fizycznego i sportu, ale udzielenie wskazówek, co do programu tej działalności na przyszłość.

W głównym budynku wystawowym, mieszczą się zbiory, które jak muzeum, odźwierciedlają rozwój poszczególnych gałęzi sportu, oraz wychowania fizycznego.

W specjalnym pawilonie lotniczym, niezwykle ciekawe eksponaty, wystawiła awjatyka czeskosłowacka, której pionierem był pardubicki inżynier Kaspar.

Osobne miejsce zajmuje sztuka czeskosłowacka, podobnie jak nasza, usilnie przygotowująca się do olimpjady w Los Angelos,

Z pośród wielu innych pawilonów na specjalne wyróżnienie zasługuje pawilon turystyki. Turystyka w Czechosłowacji, rozwinięta jest w sposób w Polsce nie do pomyślenia. Setki tysięcy, bodajby nie miljony mieszkańców Republiki uprawia ją z zapałem.

Zarówno krajowy, jak i zagraniczny przemysł sportowy, znalazł miejsce w całym szeregu pawilonów. Największy, a zarazem i najbardziej imponujący pawilon jest siedzibą sportu automobilowego.

Całości wystawy dopełnia szereg innych urządzeń m. in. wzorowy obóz harcerski i t. d.

Wspaniały stadjon sportowy jest ośrodkiem zainteresowania nie tylko całej Republiki. Przez cały bowiem czas trwania wystawy, odbywają się imprezy sportowe o znaczeniu europejskiem.

Z pośród wielu imprez nas Polaków przedewszystkiem interesują trzy, a mianowicie wielkie zawody lekkoatletyczne t. zw. „II Masarykowe hry" trójmecz hazeny oraz zapaśniczy mecz Polska— Czechosłowacja.

W pierwszych bierze udział szereg polskich lekkoatletów, którzy jednak ciężkie będą mieli zadanie. Kusociński, Petkiewicz, Kostrzewski, Heljasz, Sikorski, Nowosielski, Nowak i Trojanowski, spotkają się tam z czołowymi zawodnikami Niemiec, Węgier, Austrji, Włoch no i Czechosłowacji.

W trójmeczu hazeny biorą udział: Polska, Jugosławja i Czechosłowacja.

Austin — Perry — Hughes

trzy wielkie gwiazdy tennisu brytyjskiego

W świecie tennisowym więcej się dziś mówi o Austinie, Perrym i Hughesie, niż o zwycięzcach puharu Davisa Francuzach. Młodzi synowie Albionu walczą bowiem o przyszłość, Francuzi bronią tylko świetnych tradycyj i schodzą powoli z placu boju. To też podajemy poniżej sylwetki trzech bohaterów tennisu angielskiego, a w niedalekiej przyszłości, być może, i światowego.

H. W. Austin, lat 25, rozpoczyna karjerę tennisowa bardzo wcześnie, wygrywając single junjorów (do lat szesnastu) coś w roku 1921.

W 1926 reprezentuje on Anglję przeciwko Ameryce, dochodzi do finałów różnych mistrzostw krajowych, zostaje kapitanem drużyny uniwersyteckiej w Cambridge.

W 1928 dochodzi do czwartej rundy mistrzostwa w Wimbledonie, gdzie wygrywa dwa sety u Lacoste'a i bije już takich graczy jak Hennessey i Lott, wyjeżdża na tournee do Ameryki, Kanady, Nowej Zelandji, Australji i Afryki Południowej.

W 1929 reprezentuje Anglję w Davis Cup przeciwko Polsce, Poł. Afryce, Węgrom i Niemcom dochodzi do półfinału mistrzostwa w Wimbledonie bijąc Hunter'a, Boussus'a i Kehrlinga.

W 1930 dwukrotnie bije Borotrę w Auteuil i w Queen's Club'ie, wygrywa wiele nagród miejscowych, reprezentuje Anglję w Davis Cup'ie, wyjeżdża do Indji, gdzie wygrywa Calcutta Singles.

W 1931 jest już dziewiatym graczem świata, dochodzi do pól-finału w Wimbledonie, gdzie przegrywa do Shields'a w pięciu setach, wówczas gdy mu tylko jednego punktu brakowało do wygrania.

Reprezentując Anglję, przegrywa w Davis Cup'ie tylko jednego singla (w sześciu rundach) z Hechtem w Pradze, a wreszcie w Paryżu bije Wood'a (obecnego mistrza Wimbledonu) i rewanżuje się z Shields'em, bijąc go 8 — 6, 6 — 3, 7 — 5 w finale przegrywa z Cochetem, po zaciętej walce.

Perry Frank J.: lat 21, reprezentuje Londyn przeciwko Paryżowi, i Anglję przeciwko Australji w 1930 — w Bournemouth; wygrywa wiele nagród miejscowych, dochodzi do ostatnich szesnastu w Wimbledonie (bijąc Morpurgo w trzeciej rundzie), wyjeżdża do Ameryki i Argentyny gdzie wygrywa mistrzostwo w singlu i dochodzi do finału doubla w Buenos Aires, dochodzi do półfinału w Wimbledonie w 1931 gdzie przegrywa do Wood'a w czterech setach, ale ostatnio rewanżuje się w Paryżu w Davis Cup'ie bijąc go 6 — 3, 8 — 10, 6 — 3, 6 — 3.

Hughes George Patrick: w 1928 wygrywa wiele nagród na kontynencie, szampionat doubl'a w Irlandji.

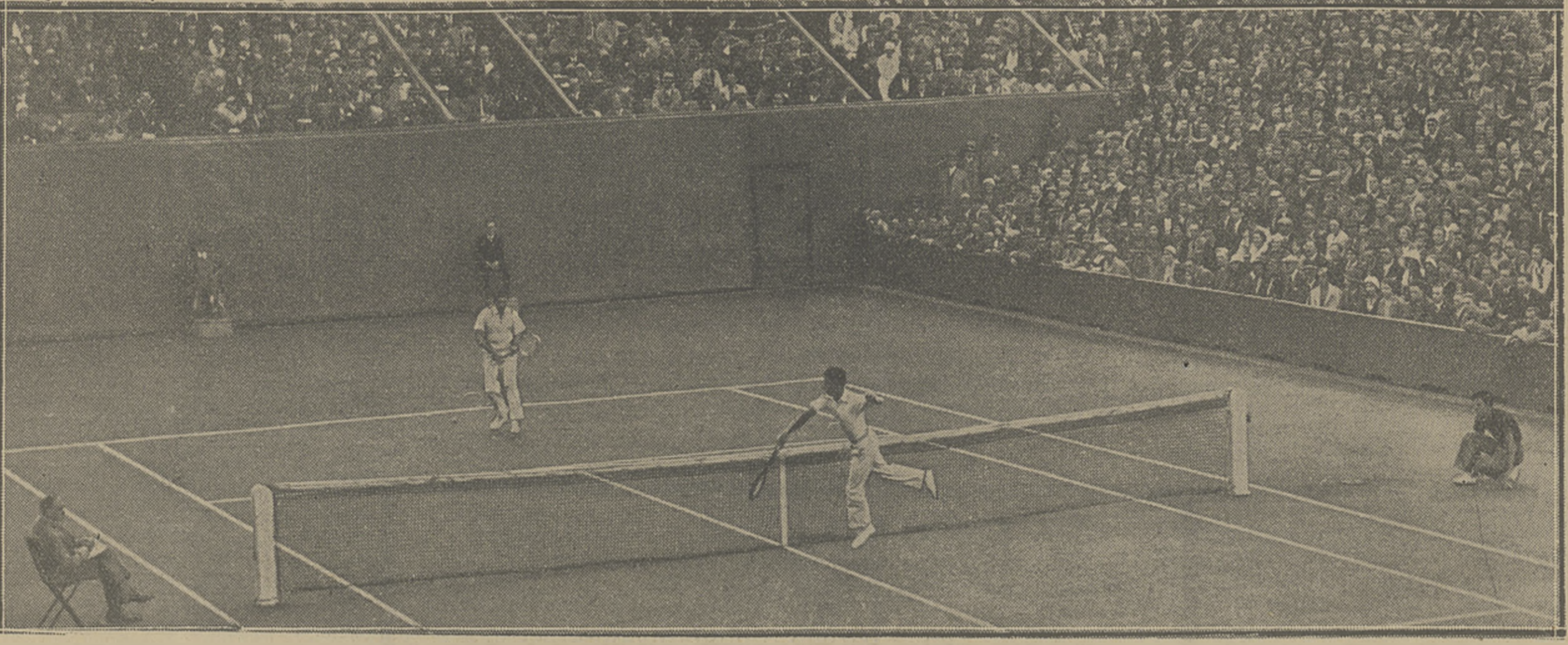
W 1929 reprezentuje Anglję w Davis Cup przeciwko Polsce, wygrywa mistrzowstwo w San Remo, single i double w Santa Margherita, Angielskie mistrzostwa w mixed - doubles na kortach twardych w Bournemouth.

W 1930 wygrywa wiele nagród na kontynencie, w szampionacie Francji zostaje pobity przez Tildena w czterech setach.

W 1930 — 31 wyjeżdża do Indji, gdzie wygrywa wiele nagród. W 1931 bije w San Remo Cocheta oraz z Perrym gra stale w Warms Cup'ie.

Zarówno Perry jak i Hughes zostali odkryci na turniejach urządzanych staraniem dziennika Evening News, dla graczy nie startujących w turniejach ogólno krajowych. W r. b. w takim turnieju brało udział 5000(!) graczy.

St. Jakimowicz.



FRANCJA ZDOBYWA PO RAZ PIĄTY PUHAR DAVISA.
Moment z meczu finałowego w Paryżu. Austin (A) atakuje przy siatce zmęczonego Borotrę (Fr.) i wygrywa mecz w 4 setach.

Na Simmeringu Polska w bieżącym sezonie była bardzo słabo reprezentowana. Startowała jedynie Dubieńska, bez szczęścia. Już w pierwszej rundzie uległa ona drugiej rakiecie czeskiej Koželuchowej w stosunku 0:6, 2:6. Z innych ciekawszych gier zanotować należy Mayer (Hiszpanja) — Kukuljevic I (Jugosławja) 6:1, 6:4. Kawachi (Japonja) — Haberl (Austrja) 8:6, 6:1, Del Bono (Włochy) — Eiferman (Austrja) 0:6, 7:5, 6:4.

Boyd, Zappe (Argentyna) pokonali w dublu Vodickę, Sibę 6:1, 6:3

Ladoumegue triumfuje w Berlinie

Odwołanie startu Petkiewicza wyjaśnione. Lekkoatleci amerykańscy zawodzą

Berlin, 27 lipca.

Konflikt wywołany nagłem i niespodziewanem odwołaniem startu Petkiewicza w Berlinie został mniej więcej przyzwoicie zlikwidowany. Zasługa w tem przedewszystkiem polskiej placówki dyplomatycznej w Berlinie. Przedstawiciel S. C. Charlottenburg, p. Rocholl, interwenjował w tej sprawie w poselstwie R. P., gdzie radca p. Zaleski przekonał go o braku jakichkolwiek tendencyj w poczynaniach P. Z. L. A., tłumacząc zakaz startu dla Petkiewicza, raczej jego słabą formą i oszczędzaniem go przed meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją. Natychmiast po rozmowie w poselstwie porozumiał się kierownik klubu z korespondentem „Przglądu Sportowego", prosząc o opublikowanie, że uważa konflikt za zlikwidowany, żałuje tylko, że P. Z. L. A. tak późno powziął swą decyzję, na kilka dni przed zawodami, podczas gdy wyjazd Petkiewicza był od 6 tygodni zdecydowany.

Z naszej strony rzucamy pod adresem polskiego związku następujący projekt: Jeżeli P. Z. L. A. chce wobec klubu berlińskiego wykazać dobrą wolę i rozwiać wszelkie wątpliwości należałoby kierownictwu zaproponować przysłanie do Berlina na 13 września Petkiewicza lub Kusocińskiego (najlepiej obu). W dniu tym startuje w Berlinie Nurmi!

*

Międzynarodowe zawody S. C. C., przyniosły szereg wspaniałych walk, mimo, że Amerykanie zawiedli na całej linji. W sensacyjnym biegu na 1000 metrów prowadził maleńki, niepozorny Ladoumegue od startu do mety. Na 600 metrów odrywa się on od rywali ze śmieszną łatwością i zwycięża bezapelacyjnie w czasie 2 m. 25,3 s. (jego własny nieoficjalny rekord światowy wynosi 2,23,6 s.), przed dr. Peltzerem (2 m. 27 s.) i Amerykaninem Cobb'em (2 m. 29,2 s.). Sera Martin, który przez większą część biegu uważał, aby Peltzer nie stał się zbyt groźnym dla Ladoumegue'a, otrzymał wątpliwe 4 miejsce przed Wuhmannem (obaj w 2 m. 29,4 s.). 100 metrów odbyło się na krótko strzyżonej trawie boiska, to też czas 10,5 uzyskany przez Körniga, uważać należy za fenomenalny. Drugi Berger (Holandja), w 10,7 przed Englem (Czechy), 10,8.

400 metrów wygrał Warner (Ameryka) w 49,9, biegnąc bez poważnej konkurencji. „Niemiecką milę" (7500 metrów) wygrał maleńki Petri w 23 m. 37,2 s. przed Holthinsem. 110 metrów przez płotki wygrał sensacyjnie Beschetznik w czasie 14.8, bijąc nietylko rekord Trossbacha, ale i takich przeciwników, jak Pettersen — Szwecja (15 sek.) i Devoe—Ameryka (15.2).

Niezwykle emocjonujący przebieg miała sztafeta olimpijska, gdzie zacięty pojedynek stoczyła S. C. C. z zespołem Ameryki. Danz uzyskuje na 800 metrów niespodziadnie przewagę nad Cobbem, lecz Warner, świetny czterystometrowiec, odrabia na Storzu nietylko stracne 5 metrów, ale oddaje pałeczkę 15 metrów przed przeciwnikiem. Na 200 metrów biegnie jednak w S. C. C. sam Körnig, no i na nic wysiłek Warnera; Schlösske na 100 mtr. otrzymuje o tyle wcześniej pałeczkę, że dąży jeszcze kończyć sztafetę przed doganiającym go Watkinsem w 3 m. 27,2. Czas Ameryki 3 m. 27,3.

W rzucie dyskiem zwycięża Crowley (Ameryka) 45 m. 64 cm., przed Hirschfeldem 44 m. 75 cm. W oszczepie triumfował raz jeszcze Węgier Szepes 61 m. 33, przed Fritschem 58 m. 60 cm., w kuli jak zwykle Hirschfeld, rzutem 15 m. 13 cm., przed Seraidarisem 13 m. 69 cm. Skok wwyż, rozegrany w konkurencji lokalnej, przyniósł pierwsze miejsce mistrzowi, Köpke, skokiem 182 cm., przed Betzem (również 182 cm.). Słabe rezultaty przyniósł skok wdal: Maur uzyskał 679 cm., Sieg 671 cm.

Sensacyjną klęskę Amerykanina, Sutermeister, który rzekomo skacze 4 m. 20, przyniósł skok o tyczce. Tym razem nie przekroczył on 3 m. 70. Pierwsze miejsce zdobył Holeender Van der Zee, skokiem 3 m. 80.

H. Gliner.

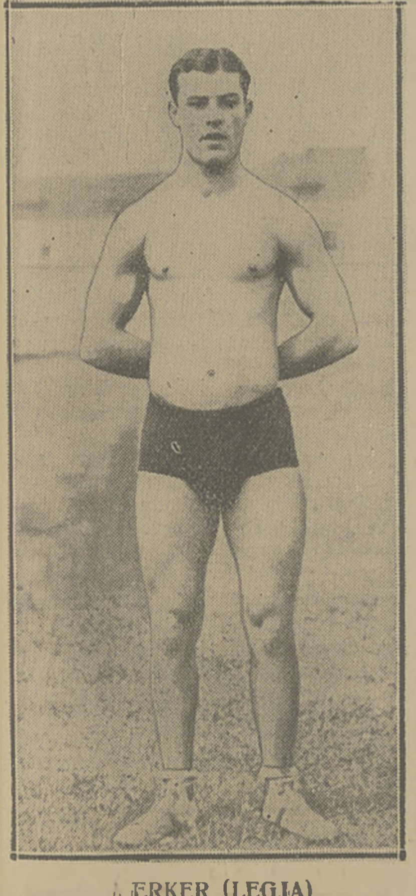
Ekspedycja tennisistów polskich na Węgrzech brała znów udział w szeregu turniejów. Szczególne znaczenie ma turniej w Nagyvard (Wielki Varaždyn), który to turniej uznany jest za clou sezonu.

W grze pojedyńczej panów o mistrzostwo Wielkiego Varaždynu Jerzy Stolarow doszedł aż do półfinału, gdzie uległ czołowemu tennisiście węgierskiemu Bano, w stosunku 2:6, 3:6. W drugim półfinale Kehrling pokonał Czecha Nedbalka 7:5, 6:3. W przedbojach Nedbalek pokonał Zichyego 6:3, 6:1, a Bano znanego rumuńskiego hokeistę ks. Cantacuzene 0:6, 6:3, 6:3.

W grze pań Volkmerówna w półfinale pokonała pannę Tihanyi 1:6, 6:0, 6:0 (!), czem zarezerwowała sobie miejsce w finale ze zwyciężczynią spotkania Schreder — Ritscher.

W grze podwójnej panów Stolarow — Popławski pokonali parę Botez — Velvart lekko 6:1, 6:1. Zaznaczyć należy, że w informacjach podawano jakoby Stolarow pochodził z... Temeszwaru. Polacy w półfinale spotkają się zwycięską parą spotkania Bano Drjetomsky — Cantacuzene, Hamburger (Bukareszt), a w razie zwycięstwa — w finale z pierwszą parą węgierską Kehrling, Zichy.

Mecz Francja — Anglja o puhar Davisa był dwudziestym szóstym finałem tej konkurencji. Dotychczasowe wyniki walk przedstawiają się następująco: Rok 1900 Ameryka bije Anglję 3:0; r. 1902: Ameryka — Anglja 3:2; r. 1903: Anglja — Ameryka 4:1; r. 1904: Anglja — Belgja 5:0; r. 1905: Anglja — Ameryka 5:0; r. 1906: Anglja — Ameryka 5:0; r. 1907: Australja — Anglja 3:2; r. 1908: Australja — Ameryka 3:2; r. 1909: Australja — Ameryka 5:0; r. 1911: Australja — Ameryka 5:0; r. 1912: Anglja — Australja 3:2; r. 1913: Ameryka — Anglja 3:2; r. 1914: Australja — Ameryka 3:2; r. 1919: Australja — Anglja 4:1; r. 1920: Ameryka — Australja 5:0; r. 1921: Ameryka — Japonja 3:0; r. 1922: Ameryka — Australja 4:1; r. 1923: Ameryka — Australja 3:2; r. 1924: Ameryka — Australja 5:0; r. 1925: Ameryka — Francja 3:2; r. 1926: Ameryka — Francja 4:1; r. 1927: Francja — Ameryka 3:2; r. 1928: Francja — Ameryka 3:2; r. 1929: Francja — Ameryka 3:2; r. 1930: Francja — Ameryka 4:1; r. 1931: Francja — Anglja 3:2. Jak widzimy, puhar zdobyła dotąd 10 razy Ameryka, 6 razy Australja, 5 razy Anglja i 5 razy. Francja.



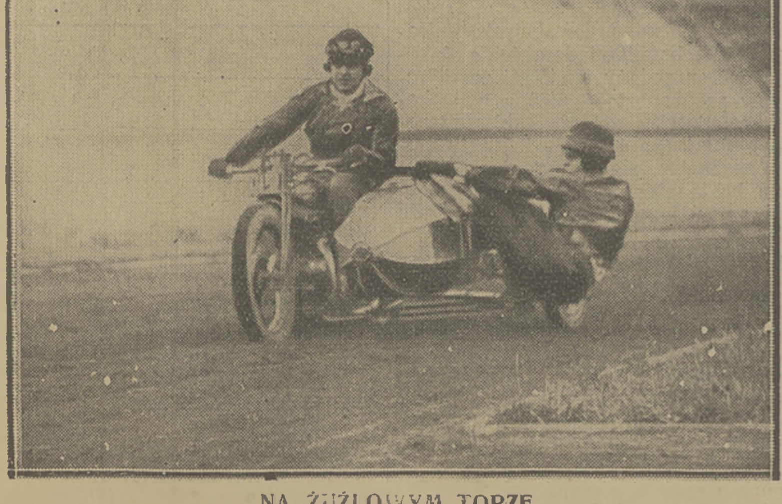
MERKER (LEGJA)
zdobył mistrzostwo Warszawy w pięcioboju ciężkoatletycznym.



PERRY I COCHET
mistrz świata znalazł zdaje się w młodym Angliku przyszłego i godnego następcę.



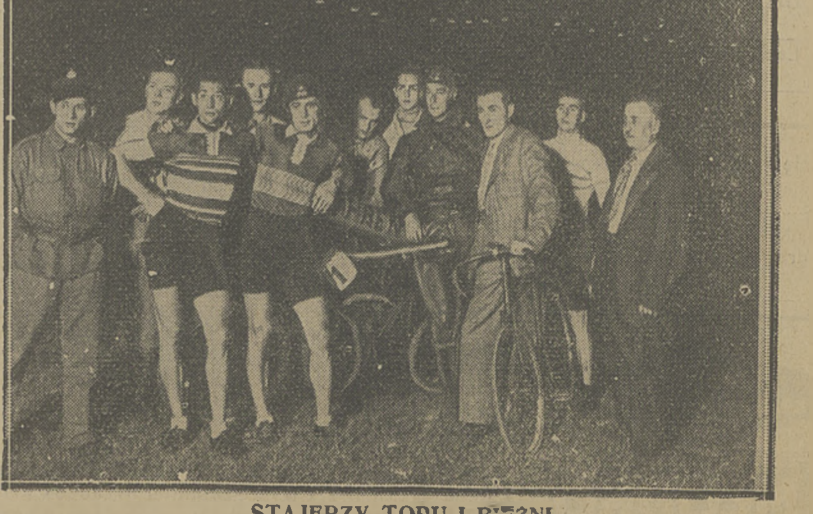
RASZDORFÓWNA
jedna z czołowych pływaczek Śląska i rekordzistka Polski.



NA ŻUŻLOWYM TORZE
Niemiec Vorkrott i jego pasażer, biorą wiraż w czasie zwycięskiego wyścigu w Warszawie.



DWIE MISTRZYNIE SPORTU ŁUCZNEGO
od lewej: Marja Królówna, mistrz Polski na rok 1931 i Janina Kurkowska— król kurkowy.



STAJERZY TORU I BIEŻNI
Kusociński był w poniedziałek starterem honorowym na Dynasach. Na lewo Okslutvös.

V-ty Konkurs Olimpijski

Zgadujmy wyniki 10-ciu meczów ligowych dn. 8, 9, 15 i 16 sierpnia

Każdy może zdobyć nagrodę 500 złotych

Piąty piłkarski Konkurs Olimpijski wzbudził w kołach naszych czytelników, rzecz jasna, bardzo wielkie zainteresowanie. Trafić dziesięć meczy, to przecież przyjemność, której nie potrafi sobie odmówić żaden prawdziwy miłośnik piłki nożnej. Nie odmówi sobie tembardziej, że przyświecać mu będzie zarówno piękny cel konkursu — zasilenie kasy polskiego Funduszu Olimpijskiego, jak i możność zdobycia poważnej premji —

500 złotych gotówką.

Dziesięć meczy, wchodzących w skład V-go Konkursu odbędą się w następujących terminach:

8.VIII Cracovia — Lechja w Krakowie;

9.VIII Garbarnia — Ruch w Krakowie, Pogoń — ŁKS we Lwowie i Warta — Warszawianka w Poznaniu;

15.VIII Warszawianka — ŁKS w Warszawie, Czarni — Polonia we Lwowie, Ruch — Wisła w Katowicach;

16.VIII Legja — Cracovia w Warszawie, Garbarnia — Pogoń w Krakowie, Lechja — Polonia we Lwowie.

Napozór zdawałoby się, że trafić zwycięzców jest więcej, niż łatwo. Przyjrzawszy się jednak bliżej tabelce, poza takiemi „pewniakami", jak Cracovia — Lechja, Garbarnia — Ruch, Warta — Warszawianka, Ruch — Wisła i Legja — Cracovia, inne mecze mogą nasuwać już dużo zastrzeżeń co do wyniku.

A i te „pewniaki" nierzadko zawodzą, że przypomnimy choćby porażki Wisły i Legji z Lechją, klęski Cracovii, Legji i Warty z Warszawianką, czy bodaj dwa mecze Lechji z Warszawianką, w których w ciągu tygodnia raz zwyciężył 5:1 klub warszawski, a drugi raz 4:0 — lwowski.

Jak widzimy zatem niespodzianki czają się w każdym bez wyjątku meczu i tu właśnie jest

pole do popisu

dla intuicji, znawstwa, a nawet wyrozumowanego przewidywania uczestników naszych konkursów.

Trafić kiedy na jaki klub przyjdzie zła passa, kiedy jaka drużyna załamie się w ogniu denerwujących walk ligowych, a inna zdopingowana zagrażającym jej spadkiem — ambicją prześcignie umiejętności swych rywalek — oto sztuka, za którą czeka zasłużona nagroda w postaci 500-złotowej premji.

Przy okazji podkreślamy, że obecnie kupony wraz ze znaczkami pocztowemi przesyłać należy wyłącznie pod adresem:

Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, ul. Wiejska 11 m. 16. Konkurs.

Drugą wiadomością, o której nie może zapomnieć żaden z głosujących, jest ta, że termin nadsyłania kuponów mija ostatecznie

w piątek dn. 7 sierpnia r. b. o godz. 24-ej.

i że kupony nadesłane po tym terminie zostaną unieważnione, a nadesłane marki — przelane na Fundusz Olimpijski.

Pozatem przypominamy, że za naszem pośrednictwem P. K. Olimpijski zwraca się z apelem

do 150-ciu zwycięzców Konkursu IV-go,

którzy wezmą również udział w następnych konkursach, aby przy nadsyłaniu kuponów zaznaczali, że z wygranej złotych 3 gr. 33, przekazują złotówkę, dwie lub więcej na V-ty konkurs, a ewentualną resztę rezerwują na konkurs następny.

Wobec takiego stanu rzeczy, pieniądze zdobyte przez naszych czytelników w IV-ym konkursie, zostaną przesłane dopiero po zamknięciu terminu konkursu V-go t. zn. 7 sierpnia. Wszystkim zdobywcom premij, którzy do konkursu tego nie nadeślą kuponów z zaznaczeniem, że proszą o pobranie opłaty z przypadającej im premji 3 zł. 33 groszy, pieniądze zostaną wysłane pocztą.

Dla zorjentowania czytelników dajemy kupon przykładowy:

1. Cracovia — 2. Lechja	1	1	1
1. Garbarnia — 2. Ruch	1	1	1
1. Pogoń — 2. ŁKS.	1	0	2
1. Warta — 2. Warszaw.	1	1	1
1. Warszawianka — 2. Ł. K. S.	2	0	0
1 Czarni — 2. Polonia	1	0	2
1. Ruch — 2. Wisła	2	2	2
1. Legja — 2. Cracovia	1	1	1
1. Garbarnia — 2. Pogoń	2	1	0
1. Lechja — 2. Polonia	2	2	2

Jak więc widzimy, czytelnik, któryby głosował w podobny sposób, mecze Cracovia — Lechja, Garbarnia — Ruch, Warta — Warszawianka, Ruch — Wisła, Legja — Cracovia i Lechja — Polonia, uważa za „pewniaki", podczas gdy co do pozostałych ma wątpliwości.

Rzecz jasna, że rozwiązań takich może istnieć mnóstwo; chodzi tylko o drobnostkę: aby w jednej z trzech kolumn pionowych, a, b lub c trafić wszystkie 10, względnie 9 wyników, przyczem, jak wiadomo cyfra 1 oznacza zwycięstwo klubu gospodarzy, czyli oznaczonego jedynką, cyfra 2 — klubu przyjezdnego, a cyfra 0 — remis.

Do kuponu konkursowego zamieszczonego w poprzednim numerze wkradł się błąd: mecz Garbarnia — Pogoń odbędzie się w Krakowie, zatem uczestnicy konkursu proszeni są o zmianę numeracji tych klubów: 1. Garbarnia — 2. Pogoń, jak to już poprawiliśmy w kuponie dzisiejszym.

Śp. Dr. Kazimierz Służewski, zmarły niedawno prezes K. S. Podgórza i wiceprezes KZOPN., był jednym z tych ludzi starszego pokolenia, którzy zrozumieli wartość wychowawczą sportu w naszej Ojczyźnie i oddali się bez zastrzeżeń umiłowanej idei. To też K. S. Podgórze i sport krakowski poniosły przez śmierć zasłużonego pracownika niepowetowaną stratę.

K. S. Jutrzenka — Kraków, która przed czterema laty grała w Lidze, rozegrała w niedzielę zawody z Hakoahem, porutą których była walka... o pozostanie w klasie „B". Sit transit gloria mundi.

Dr. Wnek, starosta krakowski, przewidziany jest na prezesa K. S. Podgórza.

Reprezentacja Krakowa rozegra w dniu 23 sierpnia zawody z Łodzią.

Warta ligowa rozegrała w niedzielę propagandowe zawody w Grodzisku Wklp z miejscową Dyskobolją z wynikiem 8:2 grając jedynie bez Fliegera ze Smiglakiem w obronie. Zawody rozegrane na Stadjonie powiatowym zgromadziły około 400 widzów, którym podobała się piękna gra drużyny ligowej. Obfitym łupem bramek podzielili się: Bamaszkiewicz (4) i Scherfke II (3). Jedna bramka była samobójcza. Dyskobolja jedną bramkę uzyskała z karnego.

Na 15 i 16 sierpnia chce Warta sprowadzić jakąś niemiecką drużynę. Jest w pertraktacjach z Berlinem i Drezdnem. Pozatem obawa przed deficytem nie pozwoli Warcie sprowadzić żadnej poważniejszej drużyny zagranicznej w sezonie jesiennym.

Legja przed zdobyciem mistrzostwa Poznania

Ostrowski K. S. zagrożony spadkiem do klasy B

Na froncie poznańskiej A klasy ubiegła niedziela nie wyjaśniła jeszcze sytuacji, kto będzie mistrzem okręgu, a kto spadnie do B klasy. Legja „potknęła" się w Gnieźnie przegrywając niespodziewanie ze Stellą 0:1, i ta utrata dwóch punktów w chwili obecnej tak cennych, jest dla Legji bardzo bolesna, gdyż przybliżyła do niej obydwie rywalki: Wartę i Stellę.

Obecnie do finiszu o tytuł mistrza okręgu na rok 1931 stają z równemi szansami wszystkie 3 powyższe drużyny mając po 20 punktów i 16 gier. Jedynie Legja ma plus w lepszym stosunku bramek.

Niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem klasy A, w której rozegrane zostaną już półfinały. Prowadząca nadal w tabeli Legja mieć będzie lokalnego przeciwnika HCP, na którym powinna zdobyć 2 dalsze punkty.

Rezerwy Warty pokuszą się zapewne również o zwycięstwo nad miejscową Olimpją, by umocnić swoją pozycję w tabeli. Trzeci wreszcie kandydat na tegorocznego mistrza Stella, upora się zapewne łatwo z Polonją leszneńską, tembardziej, że gra na swojem boisku.

Heroiczny bój stoczy zagrożony spadkiem OKS, który gra u siebie z poznańską Spartą, wreszcie o poprawę lokaty walczyć będą: Sokół i Ostrovia na boisku Sokoła w Lesznie.

Warta ligowa wyjeżdża do Torunia na zawody towarzyskie z nowokreowanym mistrzem okręgu pomorskiego — Gryfem. Warta jedzie w pełnym składzie ligowym, by mieć trening na najbliższy mecz ligowy z Warszawianką w Poznaniu.

Niedzielne wyniki były następujące: HCP na swojem boisku zremisował z Polonją 2:2. Po przerwie prowadzili nawet goście już 2:1, jednak Cegielskiemu udało się wyrównać i stracić tylko jeden punkt.

Rezerwy Warty łatwo uporały się z Ostrowskim KS, wygrywając 8:1 na swojem boisku. U gości zawiódł zupełnie bramkarz.

W Ostrowie poznańska Olimpja przegrała sromotnie z Ostrovią 1:7, mimo że ta ostatnia grała z 4 rezerwowymi. Ostrovia miała swój dobry dzień i już po 6 min. gry prowadziła 3:0.

W Gnieźnie odbyło się najciekawsze spotkanie dnia: Stella—Legja. Jak wspomnieliśmy powyżej, zawody zakończyły się porażką Legji. Jedyną bramkę dnia strzelił Zgórecki. Gra była niezwykle zacięta. Technicznie Legja była lepsza, pod koniec jednak opadła na siłach. Bramka padła po pauzie.

Wreszcie ostatni mecz dnia rozegrany został w Lesznie i przyniósł zwycięstwo Sokoła nad Spartą z Poznania 5:1. Gra ostra. Ofiarą jej padł Bukowiecki ze Sparty już w pierwszej połowie gry. Sparta grała większą część gry w 10-kę.

Tabela przedstawia się obecnie następująco: 1) Legja 20 p., 2) Warta Ib 20 p., 3) Stella 20 p., 4) Sokół 18 p., 5) Olimpja 16 p., 6) Ostrovia 15 p., 7) Sparta 14 p., 8) Polonja 13 p., 9) HCP 12 p., 10) OKŞ 10 punktów.

Spadek do klasy B nadal zagraża Ostrowskiemu KS, Cegielskiemu i poniekąd Polonji (Leszno).

List do Redakcji

Łódź, 28 lipca.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niejednokrotnie Przegląd Sportowy wytykał niesłychane wprost pociągnięcia centralnego związku kolarskiego — Z. P. T. K. Widocznie jednak organizacje kolarskie mają taką naczelną magistraturę, na jaką same zasługują.

Prasa doniosła ostatnio, że Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zaprotestował przeciwko wysłaniu Szamoty na mistrzostwa świata, gdyż Szamota tytuł mistrza Polski zdobył nie w walce na torze, a przy zielonym stoliku.

Jest to nowy pomysł wręcz niesłychany, równie fortunny, jak ogłoszony niedawno projekt Legji odwołania się w sprawie pamiętnego incydentu do federacji międzynarodowej.

Elementarną zasadą współżycia organizacyjnego jest uszanowanie postanowień prawomocnych. Skoro kwestja zdobycia mistrzostwa przez Szamotę została rozstrzygnięta, jednogłośną decyzją Z. P. T. K. nikomu nie wolno czynić obecnie spóźnionych demonstracyj, a tem mniej jest do tego powołany związek okręgowy, organ podległy związkowi centralnemu.

Po drugie każdy człowiek mający zdrowy rozsądek wie, że do reprezentowania barw państwowych zagranicą wyznacza się zawodników **najlepszych**, choćby mistrzostwa nie zdobyli (np. wskutek przypadkowej dyskwalifikacji, wypadku, i t. p.), a nawet choćby wogóle do mistrzostw nie stawali. Decydować może tylko jeden wzgląd: kto jest rzeczywiście (a nie **formalnie**) lepszy.

Otóż właśnie co do wyższości Szamoty nad wszystkimi polskimi torowcami nie ma żadnej wątpliwości. A zatem Łódzki Związek Okręgowy wyrwał się tu jak Filip z Konopi.

Nie w porę. Niepowołany. Bez sensu.

Z poważaniem

T. S.

SKRZYNKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

„Kolarz" Lwów. Zechce Pan się porozumieć z p. red. N. Süssermanem, Lwów, Gazeta Poranna. Jest on naszym generalnym reprezentantem na Lwów.

Pp. E. Gnech i M. Sad., W-wa. 5:0 jest lepiej niż 11:1.

P. A. Leszcz., Grudziądz. Dziękujemy za dowody pamięci.

„Stały czytelnik", Radom. Szrajbman I — ŻASS W-wa, Szrajbman II — Legja W-wa.

P. Józef Klim., Grudziądz. Maraton odbędzie się 27 września w Bydgoszczy.

P. H. Adam. Poznań. Zachodzi istotnie nieporozumienie, gdyż mowa była tylko o „rekordzie" wśród pań. Pozatem jubilatka startowała dziesięciokrotnie bez przerwy. Jeżeli mąż Pani nadesłałby nam jakieś wspomnienia o sobie bardzo chętnie wydrukujemy.

P. R. J. Lwów. Grał przed trzema laty i to zaledwie parę razy, bez powodzenia.

P. I. Sztern, Zamość. Listu nie dostaliśmy, wobec tego brak i odpowiedzi.

P. Gehor. Kraków. Pieniądze wyślemy. Prosimy o normalne, stałe nadsyłanie materjału.

Obóz „Beskid" Polskiej YMCA. Rekordy światowe i polskie 800 mtr. 1:50.6 (S. Martin) i 1:55 (Kostrzewski), 500 mtr.: 1:03 (Tavernari) i 1:08 (Żuber), wzwyż: 203 (Osborne) i 180 (Fryszczyn); tyczka: 430 (Barnes) i 370.5 (Adamczak); wdal z rozbiegiem: 793 (Cator) i 732 (Sikorski); z miejsca: 317 (Fury) i 299 (Dzwonkowski); dysk: 51.86 (Jessup) i 44.20 (Baran); kula: 16.04 (Hirschfeld) i 14.435 (Heljasz): oszczep: 72.98 (Jarvinen) i 58.05 (Luckhaus). Na 65 mtr. płotki rekord nie jest notowany. Na 60 mtr. Szenajch miał 6.8.

Stali Czytelnicy. Bóbrka: Warszawa, P. K. O. napiszemy w niedalekiej przyszłości.

Z. Gum. Kazimierz. Możemy przesłać numer „Przeglądu", w którym jest fotografja samochodu Segrava.

P. Jan Cz. Bydgoszcz. Ostatni mecz wygrała Lenglen na mistrzostwach Francji i Anglji w r. 1925.

Pierwsza runda drużynowych mistrzostw bokserskich Poznania w klasie B. została już ukończona i przedstawia się następująco: 1) Warta II punktów 5, rozgrywek 4, stan walk 39:7; 2) H. C. Pł. punktów 5, walk 33:13; 3) Sokół pkt. 2, walk 22:26; 4) Drużyna Błękitnych pkt. 0, walk 0.48.

Wybitny rozwój przemysłu kolarskiego w Polsce

Rozwój sportu kolarskiego, jak również łatwość i taniość lokomocji rowerowej, wywołały w Polsce stosunkowo duże zapotrzebowanie na rowery i sprzęt kolarski.

Niestety, przemysł rowerowy u nas w pełnem tego słowa znaczeniu nie istniał. Nie produkowano całego szeregu części rowerowych, jak pedałów, mechanizmów pedałowych, trybów, piast, łańcuchów, hamulców i t. p. Ograniczono się jedynie do zbijania ram rowerowych, krępowania kierowników i w słabym stopniu — produkowania żelaznych obręczy. Nie istniał również przemysł tak zwanego sprzętu kolarskiego, jak siodełek, torebek, pompek, nosków do pedałów itp.

Brak rodzimego przemysłu rowerowego spowodował olbrzymi import, przeważnie z Niemiec, nieprodukowanych w Polsce części rowerowych, oraz gotowych rowerów. Przykładem, dobitnie stan ten ilustrującym, są dane Urzędu Statystycznego i tak: w roku 1927 wwóz rowerów i części do Polski wyniósł zł. 12.172.000.—, w roku 1928 wwóz rowerów i części do Polski wyniósł zł. 18.109.000.— w roku 1929, pomimo zarysowującego się kryzysu gospodarczego, wyniósł zł. 15.560.000.—

Z zestawień tych wynika, że zapotrzebowanie polskiego rynku wynosi przeciętnie około 150.000 kompletów rowerów rocznie. Nic więc dziwnego, że fabrykanci niemieccy szybko zorjentowali się, jak doskonałym rynkiem zbytu jest Polska i stosując dumping oraz udzielając długoletniego kredytu hurtownikom, zwłaszcza na ziemiach zachodnich naszego kraju, — w stosunkowo krótkim czasie zdołali opanować rynek polski, zalewając go tandetnemi rowerami, a głównie częściami rowerowemi, z których następnie licznie rozsiane w Polsce montownie składały gotowe rowery.

Powyższy stan rzeczy nie uszedł uwagi naszym rządzącym sferom gospodarczym i z tych przyczyn powstała przy Fabryce Broni w Radomiu w roku 1929 pierwsza wielka krajowa fabryka rowerów i części rowerowych, dając pracę dużej ilości robotników, których z powodu ograniczenia budżetu wojskowego zatrudnić nie można, a których, ze względów czysto wojskowych, nie można również zwalniać. Powyższy problem zatrudnienia robotników i wykorzystania urządzeń w fabrykach przemysłu wojennego w czasie pokoju produkcja niewojskowa ma zagranicą od wielu lat szerokie zastosowanie.

Interesując się od szeregu lat sportem kolarskim, jak również przemysłem rowerowym, z największą uwagą śledziłem poczynania pierwszej w Polsce, w pełnem tego słowa znaczeniu, fabryki rowerów. Zainteresowanie moje pogłębiało się w związku z pojawiającemi się od czasu do czasu w różnych pismach głosami krytyki nietylko racjonalności powstania krajowej fabryki rowerów, lecz również i jej działalności.

Pomijając pierwszą część krytyki, z którą nie mam zamiaru polemizować, zwróciłem uwagę na drugą część, odnoszącą się do działalności radomskiej fabryki rowerów. W krytyce podawano w wątpliwość zdolność fabryki radomskiej do wypuszczenia dobrego, mocnego roweru, który wytrzymywałby zły stan dróg polskich. Następnie zarzucano, że fabryka nie produkuje części rowerowych, natomiast sprowadza je z zagranicy, że rzekomo produkuje obręcze, które są wyrabiane przez prywatne zakłady w kraju i że podrywa tem egzystencję prywatnego przemysłu rowerowego.

Chcąc się naocznie przekonać i sprawdzić te wszystkie zarzuty, postarałem się o pozwolenie zwiedzenia Fabryki Rowerów „Łucznik" w Radomiu i obecnie mogę się podzielić z czytelnikami faktami, jakie stwierdziłem u źródła.

Aczkolwiek nie jestem entuzjastą, to jednak muszę stwierdzić, że to, co zdziałano w tak stosunkowo krótkim czasie w Radomiu, powinno wywołać zadowolenie każdego kolarza polskiego i może napełnić dumą każdego myślącego obywatela Polski.

Nowoczesne urządzenia do masowej produkcji, a w szczególności badanie w laboratorjach wszystkich surowców, przeznaczonych do produkcji części rowerowych, skrupulatne badanie sprawdzianami po każdej operacji części rowerowych, nowoczesna organizacja pracy w warsztatach, iście amerykańskie tempo pracy wykwalifikowanych robotników, — nietylko mogą zaimponować każdemu, lecz są poważną rękojmią, że produkt, wychodzący z tak urządzonej fabryki, musi być bez porównania lepszy od sprowadzanej dotychczas niemieckiej tandety.

Nic dziwnego, że wypuszczone od tak niedawno rowery pod marką „Łucznik" zdążyły już wyrobić sobie i ugruntować dobrą opinję, że zostały w ubiegłym roku na Międzynarodowej Wystawie w Brukseli nagrodzone najwyższemi odznaczeniami: złotym medalem i „Grand Prix", że we wszystkich biegach kolarskich zawodnicy przebywają cały dystans bez najmniejszego defektu. Dobrem świadectwem wytrzymałości tych rowerów był przeprowadzony w ubiegłym roku „Bieg do Morza Polskiego" (900 kilometrów), którego byłem sportowym kierownikiem, a w roku bieżącym — wycieczka Warszawa — Stambuł — Warszawa, gdzie rower „Łucznik" przebył prawie 3.000 kilometrów po okropnych drogach Rumunji, złych szosach Bułgarji, strasznie zniszczonych drogach Turcji, — bez najmniejszego defektu. Najbardziej pocieszającem jest to, że wszystkie części, wchodzące w skład roweru, za wyjątkiem kulek i piasty z automatycznym hamulcem („Torpedo") uruchomienia produkcji której, należy się spodziewać już w przyszłym roku, — są wyrabiane w fabryce radomskiej. Zaś produkcja tych części, które nie wchodzą w zakres pracy fabryki, jak: siodełek, torebek, obręczy, szprych, pompek, łańcuchów i t. p., z inicjatywy Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, została uruchomiona w bardziej, do tego rodzaju fabrykacji przystosowanych fabrykach prywatnych w kraju, zatrudniających tym sposobem całe zastępy robotników.

Aczkolwiek produkcja fabryki radomskiej nie pokrywa jeszcze całkowicie zapotrzebowania rynku polskiego, to jednak, o ile działalność jej, po usunięciu niektórych usterek, potoczy się w dotychczasowem tempie, — niedługo będziemy czekali na to, że nie będzie zakątka Polski, dokąd nie dotarłyby rowery i części produkcji radomskiej, ani też hurtownika branży rowerowej, któryby nie zaopatrywałby swego składu w te części i rowery.

Prócz tego, opierając się na zakomunikowanej mi przez Dyrekcję Radomskiej Fabryki wiadomości o dokonanej już sprzedaży większej partji rowerów na eksport, — można wnioskować, że nietylko została zabita szczelina, przez którą uciekały kapitały polskie zagranicę, ale nawet, że wywiezione już zagranicę miljony za rowery i części powoli zaczną wracać do Polski.

Jeżeli więc organizacja fabryki radomskiej nabierze odpowiedniej sprężystości w szybkiem dostosowywaniu się do wymagań rynku polskiego na co zrobił bym nacisk specjalny, — wówczas cel, jaki stoi przed naszym przemysłem rowerowym, niewątpliwie zostanie osiągnięty.

Rezultaty dotychczasowe są doprawdy imponujące i należy to z całą świadomością zapisać złotemi zgłoskami na chlubę naszego młodego przemysłu rowerowego i polskiej wytwórczości.

Inż. Franciszek Szymczyk.



Wysłać pod adresem
Polskiego Komitetu Olimpijskiego Warszawa — Wiejska 11

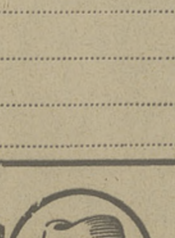
Mecze ligowe rozgrywane dn. 8, 9, 15, i 16 sierpnia	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Cracovia — 2. Lechja			
1. Garbarnia — 2. Ruch			
1. Pogoń — 2. Ł. K. S.			
1. Warta — 2. Warszaw. —			
1. Warszaw. — 2. Ł. K. S			
1. Czarni — 2. Polonia			
1. Ruch — 2. Wisła			
1. Legja — 2. Cracovia			
1. Garbarnia — 2. Pogoń			
1. Lechja — 2. Polonia			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....



Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 8, 9, 15 i 16 sierpnia	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Cracovia — 2. Lechja			
1. Garbarnia — 2. Ruch			
1. Pogoń — 2 Ł. K. S.			
1. Warta — 2. Warszaw. —			
1. Warszaw. — 2. Ł. K. S.			
1. Czarni — 2. Polonia			
1. Ruch — 2. Wisła			
1. Legja — 2. Cracovia			
1. Garbarnia 2 Pogoń			
1. Lechja — 2. Polonia			

Sensacje pływackie świata

Konkurentka Tarisa. Mecze i mistrzostwa

Francuzka Godard zapowiada się na takiego samego fenomena jak Taris. Nie ograniczyła się ona do rewelacyjnych czasów na 100 i 200 mtr., ostatnio zaatakowała ona rekord światowy na 1.000 mtr. (Australijka Davey — 15:46,6) i pobiła o równe 30 sek.. Na 800 mtr. miała Godard 12:45. Tarisowi natomiast nie udała się próba pobicia rekordu Arne Borga na 800 mtr. (13:02). Fenomenalny Francuz musiał się zadowolnić wynikiem 13:05,6.

Mistrzostwa pływackie Czechosłowacji przyniosły wyniki lepsze od polskich (ale bynajmniej nie rewelacyjne); 100 m. Steiner 1:02,4, 200 m. Wilhelm 3:02,8; 200 m. nawznak Heling 2:55; 400 m. Getreuer 5:24,8; 3x100 m. Slavia 3:50,1; skoki do wody Kacl. Panie: 100 m. Svitakova 1:19; 100 i 200 m. na piersiach Lederer 1:35,4 i 3:31,8.

Węgry pokonały Francję w meczu pływackim w stosunku 2:0. Sztafetę 4x200 mtr. wygrali Węgrzy w czasie 9:32,6, przyczem Barany w bardzo słabej formie, zawiódł i osiągnął tylko czas 2:22,6. Francja miała 10:19, ale Taris wskutek zadawnionych sporów z Baranym nie startował. W meczu water-polo Węgry pokonali Francję w stosunku 5:1. Nemeth i Keseru strzelili bramki dla Węgrów, dla Francuzów punkt honorowy zdobył słynny z zeszłorocznego aresztowania w Niemczech Cuvalier.

Węgrzy chcą zaatakować rekord Europy w sztafecie 4x200 mtr. Ich czwórka reprezentacyjna powinna istotnie osiągnąć koło 9:25 sek.; Barany pływa 200 mtr. w 2:16 — 2:18, Szekely w 2:19 — 2:20, Szabados w 2:22 — 2:25, a Wannie w 2:24 — 2:25.

Na mistrzostwach pływackich Ameryki przepłynęła Hollywood AC 4x220 y., w czasie 9:21,8. Skład zwycięskiej sztafety był: Clapp, Maiola, Calili, Both. Średnio każdy z Yankesów płynął po 2:20.

200 mtr. w 2:48,9 wynik świetny, osiągnął w pływaniu na piersiach znakomity Finn Reigoldt.

*

Van Kleveren, bokserski mistrz Olimpjady w. lekkiej, uzyskał teraz nowy sukces, zdobywając zawodowe mistrzostwo Europy. Znokautował on w drugiej rundzie dotychczasowego mistrza Sybille. Belg miał pewną przewagę techniczną w pierwszej rundzie, ale Holender oszołomił go zupełnie już w drugiem starciu.

Na Semmeringu

Turniej tennisowy na Semmeringu zakończył się zwycięstwem Japończyka Kawaji, który w finale pokonał znanego w Polsce Sibę 6:4, 6:3, 6:2; w pół finałach Kawaji pokonał Boyda 6:1, 6:4, a Siba — Vodicke 6:2, 6:4. W poprzednich walkach Kinzel wygrał z Maierem, przegrał jednak z Kawaji 0:6, 0:6, Boyd wygrał z Schäfferem 6:3, 7:5 i z Maleckiem 6:4, 7:5, przegrał z Kawaji 1:6, 4:6, Siba wygrał z Artensem 6:3, 7:5. Vodicka wyeliminował doskonałego Japończyka Satoh 6:4, 3:6, 6:3. Grę pań wygrała Rost bijąc w finale Valerio 6:3, 8:6; w półfinałach Valerio pokonała Koželuhovą 6:4, 7:6, a Rost — Baumgarten 6:4, 6:4. W grze podwójnej Rohrer, Gottlieb pokonali Japończyków Satoh—Kawaji 6:4, 6:4, w finale przegrali jednak z Maierem, Castillo w pięciu setach. Hiszpanie wyeliminowali Marsalka, Malecka 6:4, 6:4, a poprzednio pokonali Schäffera, Kukuljevica 10:8, 7:5, Satoh, Kawaji — Boyd, Zappa 3:6, 6:4, 6:4.

Młody Amerykanin Vinez pokonał pierwszego tennisistę Ameryki, Doega w pięciu setach. Narybek amerykański umie więc grać, ale tylko u siebie. We Francji zawiódł bowiem bardzo.

Wittman zwycięża Hechta

I wygrywa turniej tennisowy w Koszycach

Największą sensacją turnieju o mistrzostwo wschodniej Słowacji było zwycięstwo Wittmana nad pogromcą Austina — Hechtem. Hecht, po swych ostatnich sukcesach, jak zwycięstwach nad Meyerem, Stefanim, Alonso, Moy singo, a przedewszystkiem Austinem, był stuprocentowym faworytem mistrzostw. Tymczasem w półfinale turnieju koszyckiego, katowiczanin w pięknym stylu pokonał Hechta 6:2, 2:6 i 6:3.

W drugim półfinale spotkało się dwóch obiecujących juniorów czeskich Blabol i Karazovic z Pragi, z których zwycięzył pierwszy w stosunku 6:4 w.o.

Finał pomiędzy Wittmanem a Blabolem wygrywa Polak 2:6, 6:2, 6:4, 6-4.

W grze mieszanej Wittman i dr. Kornhauser w ćwierćfinale pokonali parę Vondrous, Rathma 6:2, 6:0, ulegając natomiast parze czesko-węgierskiej Hecht Weidenhoffer w stosunku 4:6, 2.6.

Finał wygrywają Hecht Weidenhoffer bijąc Blabole Halmi 6:2, scr.

Hecht, jak z powyższego wynika, nie ma szczęścia do Wittmana. W ub. roku dwukrotnie przegrał, wygrywając natomiast raz w bieżącym roku w Katowicach.

W grze o mistrzostwo Koszyc zwyciężył Hecht przed Kovarovicem, Gottesmanem i Blabolem.

W grze podwójnej panów Wittman wraz z Bondrusem, zajął trzecie miejsce za Blabolem i Kovarovicem oraz parą Hecht, Gottesman.

W grze pań w obu konkurencjach zwyciężyła Węgierka Weidenhoffer przed Lates.

W paru wierszach

Świetny czas 1:52,8 sek. na 800 mtr. osiągnął Amerykanin Cobb w Kolonji, bijąc Włocha Coccaliego i Peltzera o 1 sek., 400 mtr. Metzner przebiegł w 48,8 na 110 mtr. i 400 płotki 1) Facelli 15 sek i 54,8; w skoku o tyczce Wegener i Suthehmeister (AM) po 395.

Japończyk Oda miał w trójskoku skok przekroczony 15.88, lepszy od rekordu światowego. Skok normalny — 15.48 — jest jednak też świetny. Nambu skoczył wdał 767.

Rekord światowy na 80 mtr. przez płotki pań ustanowiła Amerykanka Dittrichson w świetnym czasie 12 sek.

Ujpesti powrócił już do Europy ze swego niedawnego tournee po Pol. Ameryce.

Rapid pokonał team Sztokholmu w stosunku 6:4; Vienna po szeregu porażek dochodzi zdaje się do formy i wygrała z Elfsgorg 4:1.

Szwecja pokonała Łotwę w meczu międzypaństwowym w stosunku 6:0 (5:0).

Carnera znokautował po 130 sekundach doskonałego ongiś boksera duńskiego Knud Larsena.

Bawarja walczyła z Włochami w meczu międzypaństwowym w boksie na remis 8:8.

Reprezentacja amatorska Ameryki w boksie przybywa do Europy 29 września.

Program najbliższych dni

Najbliższe imprezy sportowe w Wilnie. W kończących się mistrzostwach klasy A rozegrane zostaną mecze: 1 pp.Leg. — 78 pp., Żaks — Lauda oraz w Baranowiczach Makabi (Wilno) — Makabi.

W Wilnie odbywają się również zawody konne o mistrzostwo armji.

Lekkoatleci rozgrywają pięciobój, a panie trójbój o mistrzostwo okręgu, kolarze na szosie grodzieńskiej organizują wyścig na dystansie 50 klm., pływacy w basenie 3 b. saperów walczą w zawodach międzyklubowych. Pozatem na stadjonie Ośrodka, po dłuższej przerwie Wil. OZGS organizuje mistrzostwa okręgu w koszykówce panów z udziałem wszystkich klubów.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe odbędą się w niedzielę na torze w Mysłowicach przy udziale zawodników polskich, czeskich, niemieckich i austrjackich. Nazwiska zgłoszonych: hr. Schweinitz, Koch, bracia Ryll, Hicker, Stukman, Schneeweiss, Kühlmayer, Nagengart, Schweizer, Bogusławski — gwarantują wysoki poziom sportowy wyścigów. Specjalną atrakcją będą wyścigi z przyczepkami.

Bokserski turniej czwórkowy w Katowicach organizuje śląski okrąg w dniach 1-go i 2-go b. m. Walczyć będą w wadze muszej: Milic (BKS 29), Hucik (Naprzód), Moczko II (BKS), Korzeniec (Ruch). Wag. kog.: Kokot (Naprzód), Tunk (Stadjon), Michalski (BKS), Szudniok (AKS, Siem.); wag. piórkowa: Rudzki (Naprzód), Kerner (Policyjny K. S.), Bednorz (BKS 29), Matuszczyk (BKS); gaga lekka: Białas (Slavia, Ruda), Konieczny (Naprzód), Zachlot (Stadjon), Ponanta (Ruch); waga półśrednia: Gburski (Policyjny KS), Wójcik (BKS 29), Wrazidło (BKS), Piecha (Naprzód); waga średnia: Wieczorek (BKS), Wochnik (Ruch), Hanske (Stadjon), Kowolik (AKB Siem.). W. pierwszym dniu zawodów odbędą się spotkania półfinałowe. W niedziele zaś, również na boisku Pol. K. S. o godz. 11-tej odbędą się finały, oraz walki o 3-cie i 4-te miejsca.

Niedzielny program Lwowa przynosi przedewszystkiem wielką lokalną atrakcję w postaci spotkania ligowego Czarni — Lechja. Obie strony czynią intensywne przygotowania do czekającej ich kampanji na śmierć i życie. Opinja co do szans jest podzielona. Czarni wystąpią po dłuższym czasie na własnem boisku wzmocnieni w ataku Łańką z Legji.

Z rozgrywek o mistrzostwo kl. A na pierwszy plan wysuwają się zawody Hasmonei z Ukrainą, które odbędą się w Krzywczycach. Pogoń stryjska rozegra ostatnie swe spotkanie. Przeciwnikiem jej w Stryju będzie Resovia. Rewera ma zdaje się łatwe zadanie. Będzie ona gościć u siebie skazaną na spadek Switeź. Drugi Sokół przyjmie we Lwowie Polonję, a Czarni IB rozegrają z Lechją IB przedmecz przedmecz przed decydującem spotkaniem reprezentacyjnych drużyn klubowych.

Nowa trybuna Czarnych oddana zostanie do użytku dnia 2 sierpnia z okazji zawodów Czarni — Lechja. Oficjalne poświęcenie odbędzie się w terminie późniejszym z chwilą zupełnego wykończenia budowli. Trybuna obliczona jest na 1.800 miejsc siedzących, pozatem mieścić będzie szatnie, natryski itp. ubikacje.

W Łodzi czynni będą również i kolarze. Czołowi szosowcy łódzcy czynni będą w wyścigu międzymiastowym, dwuetapowym Kraków — Poznań. W Łodzi odbędą się mistrzostwa klubowe Łódzkeigo Towarzystwa Kolarskiego na dystansie 100 klm. (Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka) i międzyklubowe wyścigi, urządzone przez Hakoah.

Lekkoatletyczny bieg sztafetowy Łódź — Ruda Pabjanicka został przełożony o tydzień. Kilkakrotnie już odwoływany międzyklubowy mecz tennisowy Makkabi — ŁKS ma się odbyć w niedziele.

Poza meczem ligowym Legja—Ruch odbędą się w Warszawie następujące walki o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego. w sobotę grają: Makabi—AZS; w niedzielę zaś Świt—Warszawianka i Legja—Polonja.

Na pływalni AZS-u warszawskiego odbędą się w niedzielę zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników pływackich stolicy. Mistrz Polski Kazimierz Bocheński będzie próbował pobić rekord polski w dystansie 800 mtr., płynąc przeciwko sztafecie AZS-u w składzie Matysiak, Makowski, Kratochwila i Karpiński.

Lublin

Lublin. Hapoel — Ż. A. K. S. Mistrz klasy „B" 3:0 walkower z powodu zejścia drużyny ŻAKS-u z boiska. Sztern — Unja II 4:4 (3:0) Mistrz klasy „B". Unja II do tych zawodów wystąpiła z 5 rezerwowymi. Hakoah — Lewart (Lubartów) 1:0. Jutrznia — Hapoel II 2:1. Mistrz klasy „C".

Rozgrywki o mistrz. klasy A okręgu lubelskiego ukończyły się; tabela przedstawia się następująco: 22 p. p. 10 gier 18 punktów. Mistrz okręgu. 9 pac. 10 gier; 14 punkt. Vice - Mistrz. Unja 10 g. 14 p.; 7 p. p. Leg. 10 g. 8 p.; R. K. S. Tur 10 g. 4 p.; A. Z. S. 10 g. 2 p. Do klasy B spada więc Lubelski A. Z. S.

Hakoach (Wiedeń) gościć będzie w Lublinie dn. 1 sierpnia i rozegra mecz towarzyski z W. K. S. Unja. Do zawodów tych Unja wystawia swój reprezentacyjny skład z Moskalem, Rochmanem, Tłuczkiewiczem i słynnym 17-o letnim kierownikiem ataku Ryśkiem. Hakoach wystawia w Lublinie też swój najlepszy skład. Prawie z wszystkich miasteczek Województwa Lubelskiego napływają zamówienia po kilkaset biletów.

Przed meczem Polska-Węgry

W przyszłą sobotę i niedzielę reprezentacja tennisowa Polski spotka się z reprezentacją Węgier. Skład naszej drużyny, podany do wiadomości publicznej przez PZZT, nie jest najlepszy i sądząc po wynikach naszych graczy, bawiących obecnie na Węgrzech, nie daje podstaw do nadziei na wygraną. A przecież w roku zeszłym wygraliśmy z Węgrami 3:2, a Stolarow pokonał ponadto Kerlinga.

Czy więc opłaca się marnować szanse wygranej ze względów ściśle oszczędnościowych, tłomacząc się tem, że część naszych graczy jest już w Budapeszcie i dlatego mogą reprezentować barwy państwa. Czy nie lepiej jednak wysłać Tłoczyńskiego zamiast do Ciechocinka do Budapesztu, razem z M. Stolarowem lub zwycięzcą Hechta, Wittmanem. Na to wszystko jest jeszcze czas, niechaj więc kapitan związkowy PZZT o tem pomyśli.

*

Tennisowa reprezentacja Węgier została już ustalona. Barw państwa bronić będą Kehrling i Bano w grach panów i pana Schreder. W reprezentacji brak drugiego gracza węgierskiego Gabrowitza, który wraz z Zichym, biorą udział w turnieju o mistrzostwo Niemiec w Hamburgu. Polskę reprezentują, jak wiadomo, Jerzy Stolarow, Hebda i Volkmerówna. Wynik spotkania jest zgóry przesądzony wobec ostatniej porażki Stolarowa z Bano. Gry panów zdają się być dla nas stracone; sytuację ratować powinna Volkmerówna, która z pewnością zdobędzie honorowe punkty.

Nowiny ligowe

Mecze ligowe w nadchodzącą niedzielę prowadzą: Wisła—Pogoń p. Bira, Legja—Ruch p. Grabowski, Lechja—Czarni p. Lustgarten.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ligi odbędzie się w sobotę 1 sierpnia o godz. 19, w lokalu Ligi. Na porządku dziennym znajduje się tylko jeden punkt, a mianowicie wybór nowego Wydziału Gier i Dyscypliny.

Fontowicz, mimo wersyj kursujących uporczywie po Poznaniu, będzie nadal stale grywał w pierwszej drużynie Zielonych. Kasprzak tylko w razie potrzeby będzie go zastępował.

Sroka będzie grał w drugiej rundzie na pozycji lewego pomocnika zamiast Scherfkego I, który przeniósł się do Gdańska na studja politechniczne. Pozatem nie przewidziane są przez kierownictwo żadne zmiany w ligowej drużynie.

Flieger jest obecnie najstarszym graczem w pierwszej drużynie. Liczy lat 36 i zanosi się na to, że przed 40-ką nie zejdzie z boiska!

Keller, bramkarz warszawskiej Polonji, po otrzymaniu zwolnienia z macierzystego klubu, wstąpił do Warszawianki.

Mitusiński (Cracovia) podpisał zgłoszenie do Victorii częstochowskiej i jeszcze w r. b. grać będzie w jej barwach na stanowisku śr. napadu.

Trzeci dzień mistrzostw pływackich Krakowa odznaczył się emocjonującą walką sztafety Cracovii 4x100 pań z Makabi, która zakończyła się w braku Szelestównej, Rollowej i Laskowskiej zwycięstwem Makabi w słabym czasie 7:23. Makabi w składzie Feilgutówna I, Munkówna, Feilgutówna II, Sandberżanka, 2) Cracovia 7:58,2, 3) Makabi II.

Na 1.500 mtr. st. dow. Kot bez konkurencji przepłynął ten dystans w czasie 24:33,1. Rewelacją był Meylicz (Cracovia), drugoklasowy zawodnik, uzyskujący dobry w swej kategorji czas 27:57,3, 3) Krakowiak (Cr.) 32:57.3.

400 m. st. dow.: 1) Feilgutówna I 8:30,2, 2) Munkówna 9:21.2, 3) Feilgutówna II 9:36,2 — wszystkie z Makabi.

Walki w klasie A

W mistrzostwie lwowskiej klasy A sytuacja po ostatniej niedzieli znacznie się wyjaśniła. Hasmonea przegrała z Rewerą 1:6 pozbawiła się wszelkich szans na zdobycie mistrzostwa, które obecnie przypaść może jedynie drużynie prowincjonalnej. Czy będzie nią Pogoń stryjska, czy też stanisławowska Rewera, na to otrzymamy odpowiedź w najbliższych dniach. Szanse Stanisławowian są o tyle lepsze, że mają oni o dwa punkty stracone mniej niż Stryjanie, którzy w niedzielę kończą już swe gry. Z poważniejszych rywali na drodze do celu stanie Rewerzę jeszcze Polonja przemyska, która pośrednio zatem zadecydować może, której z drużyn przypadnie zaszczytna godność. Teoretycznie mogłaby ona dostać się również jeszcze Polonji, ale w praktyce tego rodzaju rozwiązanie jest prawie wykluczone. Sprawa spadku jest właściwie przesądzona. Smutny los ten nie minie Switezi.

Tabela lwowskiej klasy A przedstawia się następująco: 1) Pogoń — Stryj 13 g., 18 pkt., 2) Rewera 11 g., 16 pkt., 3) Polonja 11 g., 13 pkt., 4) Hasmonea 11 g., 12 pkt., 5) Ukraina 12 g., 10 pkt., 6) Resovia 11 g., 9 pkt., 7) Drugi Sokół 10 g., 8 pkt., 8) Świteź 11 g., 4 pkt. 1) Pogoń Ib 14 g. 19 pkt., 2) Lechja IB 10 g. 10 pkt., 3) Czarni Ib 9 g. 6 pkt.

Sytuacja w łódzkiej klasie A jest tego rodzaju, że jakkolwiek do ukończenia mistrzostw Łodzi pozostały jeszcze dwa tygodnie, to zarówno do tytułu mistrzowskiego jak i do spadku do klasy niższej pretenduje po kilka drużyn.

O tytuł mistrza Łodzi i możność walczenia o wejście do Ligi walczą obecnie: ŁTGS, Hakoah i Orkan z równemi szansami, choć pozycja pierwszych dwóch drużyn jest korzystniejsza. — ŁTGS po niedzielnem zwycięstwie w Kaliszu nad tamtejszym KKS-em 9:0 umocnił się w pozycji leadera i ma jeden punkt mniej stracony od Hakoahu i dwa mniej od Orkanu.

Hakoah ma w sobotę ciężką przeprawę z Widzewem, który znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie. Sądząc po ostatnich dwóch meczach Hakoahu, szanse Widzewa na wygranie i tego meczu są duże. ŁTSG ma w niedzielę niemniej ciężką przeprawę w postaci meczu z ŁKS Ib, który z pewnością będzie zasilony graczami zespołu ligowego.

Spadkiem do klasy B zagrożone są trzy kluby, a mianowicie: Strzelecki KS., Turyści i PTC, nie licząc Kaliskiego KS., którego degradacja jest już faktem dokonanym. Kto drugi spadnie do kl. B? — Z trzech wymienionych drużyn, najgorszą jest pozycja Strzeleckiego KS., gdyż ten ma najwięcej rozegranych meczów i jednakową ilość punktów co Turyści i PTC.

Strzelecki KS., po sensacyjnem zwycięstwie nad Orkanem przypuszczalnie wygra mecz ze słabym Kaliskim KS., PTC, mimo dobrego ostatniego meczu z Turystami powinien jednak ulec Orkanowi.

Mecze w mistrzostwie klasy A w Wilnie przyniosły następujące wyniki: 1 p. p. Leg. — Ognisko 4:1 (2:0). Drużyna wojskowych ponownie odniosła zwycięstwo nad drużyną kolejowców, zapewniając sobie tem samem pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw i tytuł mistrza Wilna. Pozostałe dwa mecze, jakie ma rozegrać 1 p. p. Leg. z 78 p. p. i Makabi wileńska pozostaną bez wpływu na ogólną sytuację wojskowych i będą jedynie formalnością.

W meczu z Ogniskiem drużyna wojskowych zareprezentowała się z jak najlepszej strony i przez cały czas gry górowała zdecydowanie nad swym przeciwnikiem.

Bramki dla zwycięzców strzelili Pawłowski (najlepszy gracz na boisku), Godlewski, Chowaniec i Halicki. Honorowy punkt dla Ogniska zdobył prawoskrzydłowy Kliks w ostatnich minutach gry. Sędzia p. Katz.

Pozostałe dwa mecze ŻAKS—Makabi (Baranowicze) oraz 78 p. p — Lauda nie doszły do skutku i zakończyły się walkowerami dla ŻAKS-u i 78 p. p. Pierwszy mecz nie został rozegrany wskutek odwołania przyjazdu przez gości z Baranowicz, natomiast drugi Lauda — 78 p. p. nie doszedł do skutku z powodu spóźnienia się (!!) kilku graczy Laudy na pociąg W ten sposób drużyna pocztowców, która miała poważne szanse na zdobycie tytułu wicemistrza Wilna, zaprzepaściła je przez lekkomyślność niektórych swych graczy.

Na boiskach całej Polski

100 km. wyścig kolarski w Gnieźnie zorganizowany przez miejscowy Polski Klub Kolarzy zgromadził na starcie 15 zawodników z Więckiem na czele. Trasa prowadziła: Gniezno—Czerniejewo — Nekla — Września — Gniezno. Zwyciężył Więcek (KPW Bydgoszcz) w dobrym czasie 3:06,21 po zaciętej jednak walce na finiszu z Zawadzkim (Tow. Kol. Kłock) 3:06,22, 3) Falkenstein (HCP), 4) Mitz (Płock), 5) Pawlak (Krotoszyn), 6) Skowroński (HCP).

Kępno Wlkp. Stella—Wiktorja 2:1. Zacięta walka. Bramki dla Stelli: Baranowski i Zawadzki. 60 p. p. (Ostrów) — Polonja 4:2. 60 p. p. z graczami A-klasowymi zwyciężył zasłużenie.

Łomża. 33 p. p. — Ł. K. S. 3:2. Niepokonana dotąd drużyna wojskowych zwyciężyła mistrza Łomży, który wystąpił z 5 rezerwowymi. Bramki dla Ł. K. S.-u Stańczuk, dla wojskowych Dobrowolski. Makabi — 33 p. p. 23:1 koszykówka. Sędzia p. Kondratowicz.

Mińsk Maz. Mazovia—Weker (Warszawa) 13:1 (7:1) mistrz. kl. C. Łupem bramkowym podzielili się: Gross (5), Dąbrowski (3), Lewandowski (3), Mondalski I (1) i jedna samobójcza.

Włocławek. T. K. S. (Toruń) — Makabi 2:0 i 3:2. W sobotę gospodarze wystąpili w rezerwowym składzie i przegrali zasłużenie 0:2. W drugim dniu Makabi wystąpiła w silniejszym składzie. Gra była równorzędna, przy lekkiej przewadze Makabi. Z T. K. S.-u wyróżniła się trójka środkowa napadu, w Makabi Teichner i Zygfrid byli najlepsi na boisku.

Kutno. Makabi (Łódź) — Sokół 6:1 i 1:0. W pierwszym dniu słaba gra Sokoła. W drugim Sokół, mimo przewagi, niespodziewanie przegrywa. Tur — Parowóz 5:1.

Krośniewice. Sokół II (Kutno) — Krośniewiczanka 6:0.

Częstochowa. Victoria — CKS 3:0. Zwycięstwem tem zdobyła Victoria mistrzostwo grupy częstochowskiej przed Myszkowe mi C. K. S.-em. Gra na niskim poziomie. Myszków—Warta 3:1. Warta w osłabionym składzie.

Piotrków. — Zorganizowany został Piotrkowski Podokręg Ł. O. Z. L. A. w składzie: Prezes adw. Nowachowicz, sekr. Felker, skarb. F. Muchniewski, wydz. sportowy prof. F. Herzig, wydz. sędziowski por. Gawęda. członkowie zarządu por. Mędrecki i p. Dobiecki.

Przemyśl. Czuwaj I — Ruch I 5:3 (1:2). Mistrz. kl. B. W pierwszej połowie gra na dość wysokim poziomie. Ostatnie 40 minut przeszły pod znakiem lekceważenia przeciwnika.

Zawody o mistrz. kl. B Czuwaj — Ognisko, w Jarosławiu 2:1. zostały zweryfikowane jako walk-over dla drużyny przemyskiej. Mistrzostwa klasy B. zostały już definitywnie ukończone. Mistrzem został H. K. S. Czuwaj, z 13 pkt., 2) Ognisko z Jarosławia z 12 pkt.; 3) Ruch z 6 pkt.; 4) Hagibor z 5 pkt.

Stryj. Rewera I — Hasmonea (Lwów) 6:1 (2:1). Mistrz. A klasy. W pierwszej połowie gra Rewera słabo lecz mimo to strzelają Hartmann i Sobolewski 2 bramki, dla gości zaś Friedman. Po przerwie Rewera obejmuje inicjatywę i strzela dalsze 4 bramki przez Uderskiego, Jonczego, Sobolewskiego i Webera. Sędziował słabo p. Głażewski. Stanisławowja — Jedność 5:0. Sędziował p. Krawczyński. Hakoah otworzył korty tennisowe.

Tarnów. Wisła Ib — Jutrzenka 2:1. Mistrz. kl. A. Zasłużone zwycięstwo Wisły. Gra brutalna.

Rezerwa Skry pokonała Gwiazdę 2:0 (2:0). Gra chaotyczna. Bramki strzelili Rejniak i Szulc. Sędzia Dobiecki dobry.

Równe. WKS — Sokół 5·2. Mistrz. kl. A. WKS zdobył definitywnie mistrzostwo Wol. OZPN. Hakoah (Wiedeń) — Hasmonea 7:1 (4:0). Zawodowcy austrjaccy pokazali wysoką klasę, świetne wyszkolenie techniczne i kombinacyjne. Najlepszy bramkarz. Widzów 3000. Sędzia p. Miller.

Bolesławiec. Młodzian (Wieruszów) — Bolesławianka 2:2. Sędzia p. Lis.

Wołkowysk. Makabi — Kraft (Grodno) 2:0. Początkowo przewaga Makabi, później zaś gości.

Grodno. Kresowja — Makabi 5:3 (3:2). Mistrz kl. A. Gra równorzędna. W meczu koszykówki Łączność zwyciężyła Makabi 28:14.

Zagłębie Górnicze. Hakoach — Zagłębie 1:0 (1:0) mistrz. kl. A. Gra interesująca. W 38 min. Hakoach uzyskuje jedyną bramkę przez Gutmana. Wyróżnić prócz Rottenberga należy Steinera. Sędziował p. Dulas bardzo dobrze.

C. K. S. (Czeladź) — Makabi (Sosn.) 3:1 (2:0) mistrz. kl. A. Brak strzelców w Makabi. Bramki uzyskali Brechner dla Makabi, Przybytek (2) i Dykda dla C. K. S-u. Sędzia pan Kazibudzki b. dobry. Po meczu zdarzył się niemiły incydent. Fanatycy Unji zrewanżowali się za zeszłotygodniowe przyjęcie w Czeladzi i obrzucili graczy kamieniami tak, że policja interwenjowała.

Unja — Świt 2:0 (1:0) mistrz. kl. A. Gra na bardzo niskim poziomie toczyła się przy stałej przewadze Unji dla której bramki uzyskali Mozgała i Andruszewicz. Kol. K. S. Ruch — Brynica 3:3 (3:2) mistrz. kl. A. Gra bardzo ambitna. Bramki uzyskali Siekierski (2) i Szmal dla Ruchu, Kapuścik (2) i Chorzelski dla Brynicy.

Wobec jednakowej ilości punktów Unja rozegra w nadchodzący czwartek dodatkowe zawody z C. K. S-em, które zadecydują o tytule mistrza grupy.

Pierwszy metodyczny podręcznik nauczania lekkiej atletyki



Ukazała się praca zbiorowa **C. Mierzejewskiego, J. Barana i W. Humena** p.t. **„Zasady nauczania lekkiej atletyki"**. Cena zł. 5.

Zawiera ona systematykę szeregu ćwiczeń lekkoatletycznych, których kolejne opanowanie ułatwia w znacznej mierze nauczanie poszczególnych konkurencyj lekkoatletycznych.

Bogaty zasób ćwiczeń, liczne wskazówki, tyczące się sposobu przeprowadzania lekcyj, oraz ilustracje pozwolą instruktorowi na osiągnięcie dodatnich wyników pracy, bez szczególnych przygotowań, a ćwiczących wdrażają do systematycznej zaprawy.

Do nabycia w **Głównej Księgarni Wojskowej**
Warszawa, Nowy Świat 69

Toruń

Toruń. Ostatnie zawody o mistrzostwo kl. A Pom. ZOPN między Gryfem a Sokołem z Bydgoszczy zakończyły się wynikiem 3:1. Zawody te zakończyły w Toruniu cykl rozgrywek o mistrzostwo. Mistrzem na rok 1931 został Gryf, a Sokół po rocznym pobycie w kl. A spada do kl. B.

Na kortach tennisowych TKS odbył się mecz tennisowy Legja—TKS z udziałem mistrza Polski Tłoczyńskiego. Legja wygrała w stosunku 6:1. Wyniki: Stogowski—Salmonowicz 6:4, 7:5. Tłoczyński—Błoch 6:1, 6:0, Tłoczyński—Stogowski 6:0, 6:1 Neumanówna—Sułkowska 6:2, 6:3. Salmonowicz—Błoch 6:0, 6:2, 6:1, Tłoczyński, Salmonowicz — Stogowski. Herdegen 6:3, 6:3, Tłoczyński, Neumanówna — Herdegen, Sułkowska 6:1, 6:0.

Zawody pływackie w pływalni garnizonowej dały następujące wyniki: 50 m. st. dow.: Zabierowski (Gryf) 39,5; 100 m. st. klas.: Goebel (Gryf) 1:41,5; 200 m. st .dow : Tempski (Gryf) 3:36. Sztafeta 5x50: 1) Gryf 3:15,7.

Tydzień sportowy w Toruniu urządza tamtejszy WCZS Gryf w dniach 2 — 9 sierpnia z okazji 10-lecia istnienia.

Rewja najlepszych pływaczek

przed doroczną batalją o mistrzostwa Polski

W poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego" omówiliśmy szanse pływaków polskich przed mistrzostwami Polski. Dziś przechodzimy do przeglądu sił naszych pań, których wyniki niejednokrotnie są bardziej rewelacyjne od męskich.

Konkurencje pań są trudniejsze do przewidzenia. Jesteśmy tu bowiem w oczekiwaniu nowego objawienia: ma niem być przyrodnia siostra Kratochwili, Mirosława Cytowicz, przybywając w tych dniach z Włoch. Dokoła jej wyników krążą już legendy. Wystarczy jednak, by sprawdziły się one w 50%, aby młodziutka ta zawodniczka była trzykrotną mistrzynią Polski, na 100, 400 i 1500 m. W setce obsada będzie silna: broniąca tytułu Szczerbówna (Pog.), broniąca rekordu dystansu Raszdorfówna (SKLA) i najlepsza w tym roku Morawska (Pol.) stanowią klasę idealnie wyrównaną, zamykającą się w granicach 1:30.

Drugą grupę, również zupełnie wyrównaną, stanowi potężna, ale nie umiejąca pływać Schmidtówna (Giszowiec), Thommee (AZS), zawodniczka nieraz doskonała, ale zato dość nierówna, Święcińska (AZS), która słabe warunki fizyczne nadrabia doskonałym stylem i wreszcie powracając do formy Schönfeldówna (Mak. Krak.). Całe to towarzystwo ma czasy poniżej 1:36.

Na 400 m., jeżeliby nie było Cytowiczówny, Jarkuliszówna powinna być bez konkurencji. Nasze bowiem crawlerki, Święcińska i Szczerbówna jeszcze, zdaje się, do tego dystansu nie dorosły. W roku bieżącym mamy w każdym razie już dziś 7 zawodniczek, które zeszły poniżej 8 minut, a zatem więcej, aniżeli przez wszytskie poprzednie lata razem. Z żabkarek najgroźniej przedstawia się tu Płaskudzianka (EKS.), Fitzówna II (Gisz.), Kreczmannówna (I. S. V. Pozn.) i nowy talent poznański, Antkowiakówna, której czas 7:28,5 jest najlepszy w tym roku. Trudna jest do przewidzenia rola w tej konkurencji Morawskiej, która pływa na zmianę żabką i crawlem i nie opanowała jeszcze dystansu na czysty crawl, a żabką pływać nie chce.

Na 1500 m. najpoważniejszą kandydatką do mistrzostwa jest Święcińska (AZS), o ile do tego czasu wyzdrowieje. Mehler - Oehlenbergowa z czasem 31:17 jest jej najgroźniejszą konkurentką.

W stylu klasycznym rekordzistka Jarkuliszówna trafia w okresie swej gorszej formy na świetną formę Reicherówny. Walka między temi na europejską miarę zawodniczkami będzie ostra, przewidzieć wyniku absolutnie nie można. Spodziewać się można tylko dobrego czasu. Fitzówna II jest trzecią zawodniczką w Polsce, która na tym dystansie zeszła poniżej 3:40, depczą jej jednak po piętach Kreczmannówna, Antkowiakówna i Płaskudzianka. Wszystkie one są na poziomie wyników Kajzerówny w jej najlepszym okresie. Jest to wymownym obrazem dokonanego od r. 1928 postępu.

Na 100 m. nawznak Nowakówna jest czołową kandydatką i ma mistrzostwo w ręku. Nawet w słabej formie będzie ona zawsze najlepsza. O dalsze miejsca kusić się może Reicherówna i Fitzówna (pływające stylem oburęcznym), nieśmiertelna Kajzerówna, wciąż jeszcze znajdująca się na tymsamym poziomie i wreszcie Matysiakówna (Unja), która ze względu na swój najlepszy styl (crawl) ma przyszłość przed sobą.

Skoki przedstawiają się dość pewnie, jeżeli chodzi o pierwsze miejsce Krauzówny w trampolinie. W skokach wieżowych jednak Sznackówna ma wszelką możność, po krótkim nawet treningu, stać się dla zeszłorocznej mistrzyni przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Co bedzie na dalszych miejscach niewiadomo. Sytuacja jest o tyle jasna, że poza temi dwiema zawodniczkami naprawdę świetnemi, mamy w Polsce jeszcze tylko Szlezyngierówne i Kokalji-Kowalewską, które mogą być brane w rachubę. W tych warunkach zatem może pozostać jeszcze parę miejsc punktowanych do wziecia.

W sztafetach istnieje właściwie tylko A. Z. S. i Giszowiec. Pozostałe bowiem doskonałe pływaczki śląskie, poznańskie, lwowskie i warszawskie sa rozstrzelone po wielu klubach. Nawet taka S. K. L. A., mająca Raszdorfównę i Jarkuliszównę, niema trzeciej zawodniczki do pływania nawznak. Niewątpliwie dobiora swe drużyny Ż. A. A. S., Legja, Polonja, krakowska Makabi, może Cracovia, Unja, ale nie będą to zespoły równe i silne.

Drużynowo niepodobna sobie dziś wyobrazić kogo innego na pierwszem miejscu, jak warszawski A. Z. S. Jak widać z tego zestawienia posiada on w każdej konkurencji coś do powiedzenia, a w niektórych zaś dość dużo (np. Bocheński). Poza tem buduje swą siłę na sztafetach, posiadając masę. Wszyscy inni mistrzowie są rozbici po wielu klubach i nawet E. K. S., który zapewne znajdzie się w punktacji na drugiem miejscu nie będzie ani przez chwilę dla A. Z. S-u groźny.

T. S.



MISTRZOWSKA CZWORKA BEZ STERNIKA K. W. 04
dwukrotny mistrz Polski; od lewej: Budzyński H. Kasprzak Zb. Nowakowski K., Mikołajczyk J.



DWÓJKA ZE STERNIKIEM WŁOCŁAWSKIEGO TOW. WIOŚL.
trzykrotny zrzędu mistrz Polski: Grabowski, Szelagowski i Kawalec.

Gry sportowe w Krakowie

Przebieg tegorocznych rozrywek o mistrzostwo gier w Krakowie był ciekawy. Sensacyjne wyniki zomowe, sukcesy Ymki i Sokoła na sali zapowiadały zmierzch hegemonji „Cracovii". Horoskopy sprawdziły się tylko częściowo i to tam właśnie gdzie były najmniej stanowcze.

W siatkówce męskiej stuprocentowy faworyt, YMCA, odrazu straciła szanse na mistrzostwo. Prowadzenie objęła „Wisła" i dzierżyła je aż do ostatniego meczu z Cracovią.

W siatkówce kobiecej przepowiadano zwycięstwo zespołowi Makkabi, który ostatecznie zajął czwarte miejsce. Mistrzostwo zdobyła YMCA po rozstrzygającem spotkaniu z Cracovią.

Mistrzowie Krakowa w siatkówce nie osiągnęli jednak żadnych sukcesów w mistrzostwie Polski.

W szczypiorniaku z początkiem sezonu, jako najpewniejszego z kandydatów na mistrza okręgu typowano zespół „Cracovii". Tymczasem lekceważona drużyna „Sokoła" krakowskiego wysunęła się o jeden punkt przed biało-czerwonych i prowadzenie to utrzymała do końca, nie dając się dogonić trzykrotnemu mistrzowi okręgu. Zespół Sokoli jest nadzwyczaj wyrównany, a dzięki doskonałej linji ataku i solidnemu środkowi pomocy K. Wiktorowi będzie obok mistrza Śląska najpoważniejszym kandydatem do prymatu Polski. Najlepszymi strzelcami drużyny są Król i Rybka.

Mistrzostwo w hazenie zdobyła drużyna „Cracovii", dzięki trzem zawodniczkom: Czerskiej, Z. Najerównie i Morowskiej. Zwłaszcza pierwsza z nich jest na gruncie lokalnym bezkonkurencyjną napastniczką i na każdym meczu z drużynami miejscowemi zdobywa rekordowe ilości bramek. Reszta zawodniczek słaba.

Mistrzostwo w koszykówce kobiecej ma Cracovia „w abonamencie". Hucznie reklamowana Imka nie była dla biało-czerwonych groźnym przeciwnikiem, mimo posiadania Jasnej w swych szeregach.

Godnem uwagi było rekordowe zwycięstwo Cracovii nad „Patrią" 103:4. Tak wysokiego wyniku nie zrobiła dotychczas żadna polska drużyna kobieca.

Zespół pań „Cracovii" jest w dobrej formie i może odnieść sukcesy w rozgrywkach międzyokręgowych. Z zespołu, który dwa lata temu zdobył mistrzostwo Polski pozostała Czerska i Urbańska. Do mistrzostw Polski zestawi Cracovia drużynę: obrona: Żórawska, Jaworska, Urbańska; atak: Brzezińska, Czerska, Morowska, Majerówna.

W koszykówce męskiej miała Cracovia jeden ciężki mecz, z Imką. Resztę spotkań wygrywała lekko, przeważnie w rezerwowym składzie. Dużem wzmocnieniem dla biało-czerwonych stał się pozyskany z początkiem sezonu E. Skucha, doskonały obrońca Wisły.

Wobec przejścia Szumca i S. Lubowieckiego „na emeryturę", reorganizacja obrony była dla Cracovii koniecznością. Drugi nabytek „Cracovii" Lesiak z Sokoła jest na ten rok „spalony". Zespół biało-czerwonych grać będzie o mistrzostwo Polski w składzie: obrona: Z. Trytko, Marona, Skucha; atak: K. Trytko, J. Lubowiecki, Tokar, Rosiewicz.

Klausówna, mistrzyni skoków trampolinowych i wieżowych, pomimo silnej gorączki startowała w zawodach Warszawa — G. Śląsk. Skutkiem tego nastąpiło poważne pogorszenie się stanu zdrowia tej ambitnej zawodniczki. Obecnie znajduje się pod ścisłą opieką lekarską i prawdopodobnie na dłuższy czas nie będzie miała możności startowania. Lekarz stwierdził uszkodzenie organów wewnętrznych, spowodowane silnem uderzeniem plecami o wodę — przy wykonywaniu w treningu wadliwie półtora salta tyłem.

Cytowiczówna, świetna pływaczka polska, przebywająca stale w Genui, osiągająca ostatnio na dystansie 50—1500 mtr. czasy lepsze od rekordów polskich, przybywa w najbliższych dniach do Warszawy i startować będzie już na mistrzostwach Polski.

Bocheński nie wyjeżdża teraz zagranicę. Przebywa on u rodziców w Pilawie, ale przyjeżdża na cztery dni w tygodniu do Warszawy na treningi. Świetny pływak chce osiągnąć swą najlepszą formę na mecz z Czechosłowacją i mistrzostwa Europy w Paryżu.



CZOŁOWE RAKIETY KRAKOWA
od lewej: Bielecka, Misiągowa, Sawicka i Parafińska — po meczu parami.

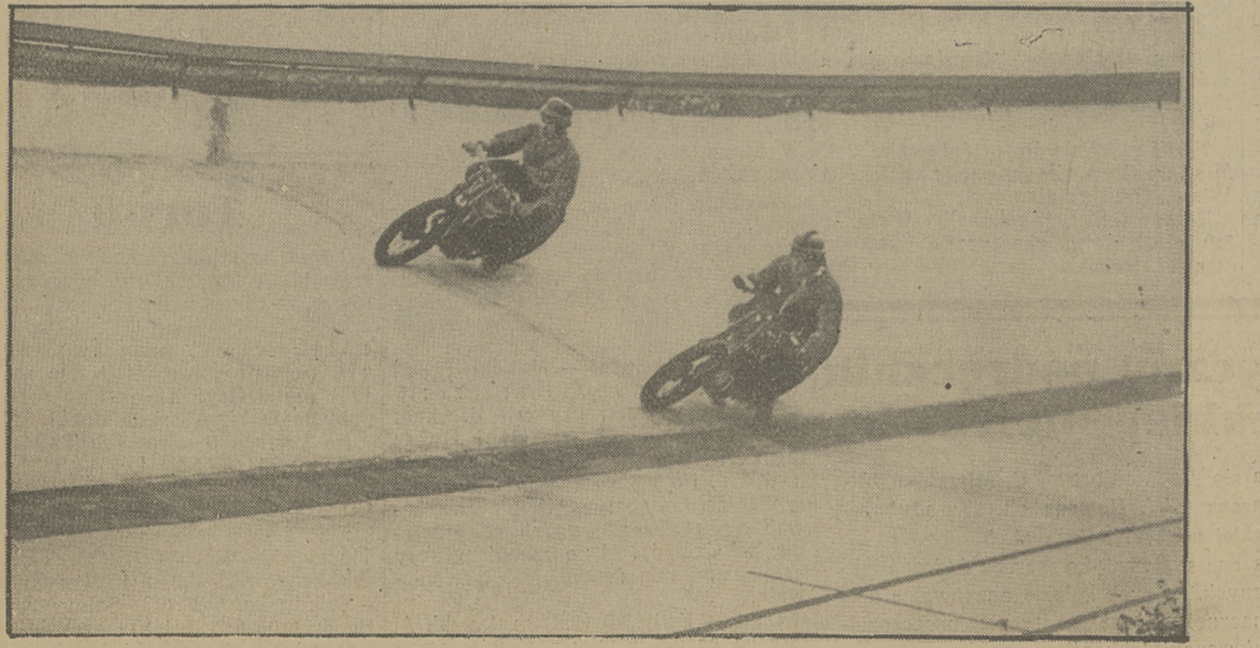


NA KORCIE INOWROCŁAWIA
od lewej: Tłoczyński, Neumanówna, Stebnicka i Salmonowicz.



KOLARZE WTC NAD BOSFOREM.
Czwórka warszawian odbyła niedawno wyprawę do Turcji na rowerach.

OŻYWIONY RUCH NA TORACH KOLARSKICH WARSZAWY



Motocykliści walczą na wirażu toru wojskowego, w ramach międzynarodowych zawodów niedzielnych.



Start do biegu dystansowego na Dynasach, podczas poniedziałkowych zawodów wieczornych.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97 Jasna 10, tel. 693-72.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI